

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 6. Listopada 1890.

Treść: Urlopy pp. Trzecieskiego, Asnyka, Juliana Dunajewskiego i Filipa Zaleskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Podliski“ ze związku gminy „Podliski“ i przyłączenia go do związku gminy „Wiszenka“ w powiecie mościskim. — Uchwała wzmocnienia komisji podatkowej o trzech członków. — Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza w przedmiocie obwałowania i regulacyi dzikich potoków i zalesienia Karpat w tych częściach, z kąd dzikie potoki wypływają. Uzasadnienie wniosku przez wnioskodawcę. Sprostowanie p. Abrahamowicza. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie regulacyi rzeki Pełtwi. — Pierwsze czytanie wniosku p. Bobczyńskiego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy z 25. czerwca 1873 nr. 255 dz. ust. kraj. traktującego o atrybucyach Rady szkolnej miejscowej. — Sprawdzenie wyboru p. Franciszka Jędrzejowicza z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rawa. Wniosek Wydziału krajowego. Mowy pp. Korola z wnioskiem i Antoniewicza. — Odroczenie dalszej rozprawy. — Wniosek pp. Goldmana i Fruchtmanna o zaprowadzenie kursu nauki religii moźeszowej w seminariach nauczycielskich. — Interpelacya p. Raczyńskiego w sprawie Morskiego Oka. — Wniosek p. Teliszewskiego w sprawie ewidencji posiadania gruntowego. — Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 25.
przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO.
książę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. St. Jędrzejowicz, Wł. Ko-
złowski, Dr. Konst. Teliszewski i Ant. hr.
Wodzicki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr.
Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. Radca dworu
Włodzimierz hr. Łoś.

Obecných posłów: 120.

Ksiązę Marszałek. Izba w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół 9. posiedzenia uznaję za przyjęty, bo nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Udzieliłem urlopu posłowi Trzeciejskiemu na trzy dni.

Następnie otrzymałem pismo od posła Adama Asnyka, które opiewa:

Dostojny Ksiązę Marszałku!

Z powodu krwiotoku płucnego, któremu uległem, lekarze uznali za niemożliwy dalszy mój udział w pracach sejmowych w bieżącym roku, zmuszony jestem przeto prosić o urlop do końca sesyi.

Z głębokiem poważaniem

Dr. Adam Asnyk w. r.

Od JE. Ministra Dunajewskiego nadeszło pismo następujące:

Jaśnie Oświecony Ksiązę!

Z powodu wymagań służbowych opuściłem Lwów dnia 31. października br. i proszę Waszą Księżęcą Mość o łaskawe wyjednanie mi u Wysokiego Sejmu urlopu do końca sesyi.

Racz Wasza Księżęcą Mość przyjąć zapewnienie o mojem najgłębszem poważaniu i szacunku.

J. Dunajewski w. r.

A od JE. Ministra Filipa Zaleskiego pismo, które opiewa:

Jaśnie Oświecony Ksiązę Marszałku!

Zajęcia urzędowe nie pozwalając mi obecnie brać udziału w obradach sejmowych, śmiem przeto upraszać Wysokiego Sejmu o udzielenie mi trzytygodniowego urlopu.

Racz Jaśnie Oświecony Ksiązę podać moją prośbę decyzji Wysokiego Sejmu i przyjąć wyraz najwyższej czci i poważania.

Waszej Księżęcej Mości uniżony sługa.

Filip Zaleski w. r.,
poseł kossowski.

Proszę panów ouchwałę pod tym względem. Kto jest za tem, aby udzielić urlopu posłowi Adamowi Asnykowi do końca sesyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Kto jest za udzieleniem urlopu JE. Ministrowi Dunajewskiemu do końca sesyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest przyjęty.

Kto jest za udzieleniem urlopu JE. Ministrowi Filipowi Zaleskiemu na trzy tygodnie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 6. listopada 1890.

505. L. s. 657. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, w sprawie wykupna gruntów pod drogą krajową Kańczuga-Dynów — do komisji drogowej.
506. L. s. 658. Wydział powiatowy w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o budowę kolei ze Stryja na Chodorów-Rohatyn i Brzeżany do Tarnopola z odnogą do Podhajec — do komisji administracyjnej.
507. L. s. 659. Gmina miasta Liska, przez p. Wiktora, o podwyższenie wynagrodzenia za podwozy dostarczane urzędnikom i wojsku.
508. L. s. 660. Gmina Białobrzegi i inne, przez p. Żardeckiego, przeciwko ustawie sanitarnej — do komisji sanitarnej.
509. L. s. 661. Gmina miasta Kołomyi, przez p. Ziemiałkowskiego, w sprawie budowy kolei lokalnej Kołomyja-Horodenka — do komisji administracyjnej.
510. L. s. 662. Gmina Ustrzyki dolne, przez p. Wiktora, o zwolnienie od opłaty należności konkurencyjnych do budowy drogi powiatowej lutowskiej — do komisji drogowej.
511. L. s. 663. Gmina Okleśna, przez p. Ant. Wodzickiego, o uchylenie przekopu po lewym brzegu Wisły na gruntach tejże gminy mającego się wykonać — do komisji gospodarstwa krajowego.
512. L. s. 664. Gmina Ochrymowce i pięć innych powiatu zbaraskiego, o uwolnienie ich od opłacenia myta na drodze do Tarnopola — do komisji drogowej.
513. L. s. 665. Gmina Czechy, przez p. Sirkę, o założenie niższej szkoły rolniczej w zamku

- Oleskim — do komisji gospodarstwa krajowego.
514. L. s. 666. Gmina Nakwasza, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
515. L. s. 667. Gmina Batków, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
516. L. s. 668. Gmina Klekotów, przez p. Sirkę, o zniesienie Rad powiatowych — do komisji administracyjnej.
517. L. s. 669. Gmina Czechy, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
518. L. s. 670. Gmina Opaka, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na ukończenie budowy cerkwi — do komisji budżetowej.
519. L. s. 671. Gmina Pustynia, przez p. Stręka, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
520. L. s. 672. Rada szkolna miejscowa i gmina w Ptaszkowej, przez p. Klemensiewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
521. L. s. 673. Rada szkolna miejscowa w Libiażu małym, przez p. A. Wodzickiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
522. L. s. 674. Zarząd szkoły w Skniłowie, przez p. Rożankowskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową — do komisji szkolnej.
523. L. s. 675. Zarząd szkoły w Bieczynie, przez p. Ant. Wodzickiego, o dodatek drożyniany dla tamtejszego nauczyciela — do komisji szkolnej.
524. L. s. 676. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o zrównanie plac nauczycieli tamtejszych z placami nauczycieli we Lwowie i Krakowie i o pełną płacę dla nauczycieli zastępujących inspektorów okręgowych — do komisji szkolnej.
525. L. s. 677. Edward Motylewicz, nauczyciel, przez p. Teliszewskiego, o pierwszy dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
526. L. s. 678. Ten sam, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
527. L. s. 679. Franciszek Galuchowski, nauczyciel w Trepczy, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
528. L. s. 680. Józef Bielawski, nauczyciel, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
529. L. s. 681. Julia Steinsberg i Marya Dydyńska, nauczycielki, przez p. Salę, o zrównanie ich pod względem kategorii i płacy ze starszemi nauczycielkami — do komisji szkolnej.
530. L. s. 682. Helena Christówna, nauczycielka, przez p. Potoczka, o dodatek drożyniany — do komisji szkolnej.
531. L. s. 683. Honorata Radziwończyk, nauczycielka, przez p. Żardeckiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
532. L. s. 684. Arkadya Fedoryńczuk, wdowa po nauczycielu, przez p. Sawę, o stałą pensję lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
533. L. s. 685. Teofil Kałużniacki, proboszcz w Zagórze i towarzysze, przez p. Antoniewicza, o zaprowadzenie języka ruskiego, jako obowiązkowego w gimnazjum sanockiem — do komisji szkolnej.
534. L. s. 686. Stanisław Starowieyski z Bratkówki o wyjednanie urzędu sprawiedliwego obliczania rozchodu spirytusu z magazynów gorzelnianych — do komisji podatkowej.
535. L. s. 687. Stowarzyszenie szynkarzy i kawiarni lwowskich, przez p. Michalskiego, przeciwko wnioskowi p. Abrahamowicza co do poboru na rzecz funduszu krajowego opłat konsumcyjnych i dodatków do podatków konsumcyjnych — do komisji podatkowej.
536. L. s. 688. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Rutowskiego, o wydanie ustawy o przymusowym tępieniu chrząszczy majowych i ich pędraków — do komisji gospodarstwa krajowego.
537. L. s. 689. To samo, przez p. Rutowskiego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Sylwan“ — do komisji budżetowej.
538. L. s. 690. Oddział Towarzystwa gospodarskiego Sanok-Lisko, przez p. Z. Kozłowskiego,

- o zaprowadzenie Rady kultury krajowej dla Galicyi — do komisji gospodarstwa krajowego.
539. L. s. 691. Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie przez p. J. Gnoińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
540. L. s. 692. Kolonia lecznicza w Rymanowie, przez p. Wład. Koziębrodzkiego, o subwencję na dokończenie zakładu — do komisji budżetowej.
541. L. s. 693. Towarzystwo „Lecznicy lwowskiej“, przez p. Bilińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
542. L. s. 694. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyśle, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
543. L. s. 695. Stanisław Darowski, emerytowany konduktor dróg krajowych, przez p. Karpiego, o odpisanie reszty niespłaconej zaliczki — do komisji budżetowej.
544. L. s. 696. Wydział krajowy z prośbą Mieczysława Wolskiego, asystenta rachunkowego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
545. L. s. 697. Modest Witoszyński, przez p. Ochrymowicza, o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
546. L. s. 698. Bolesław Godlewicz, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
547. L. s. 699. Albin Rakowski, proboszcz gr. kat. w Czahrowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę z powodu gradobicia — do komisji budżetowej.
548. L. s. 700. Albina Śliwińska - Œwiklińska, przez p. Wereszczyńskiego, o remuneracyę za usługi jej męża przy szpitalu powszechnym — do komisji budżetowej.
549. L. s. 701. Julia Malczyńska, wdowa po księdzu, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
550. L. s. 702. Klaudya Lewicka, wdowa po księdzu, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
551. L. s. 703. Leonard Mydlachowski, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
552. L. s. 704. Józef Cichoń, przez p. Goldmana, jak wyżej — do komisji budżetowej.
553. L. s. 707. Gmina miasta Kutry, przez p. Zaleskiego, o bezprocentową pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
554. L. s. 708. Gospodarze gminy Maniowy, przez p. Sawę, z zażaleniem na zły stan mostku na tamtejszej drodze krajowej — do komisji drogowej.
555. L. s. 709. Gmina Suchodół, przez p. Romańczuka, o zapomogę i wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy solnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
556. L. s. 710. Gmina Krzywotule stare, przez p. Antoniewicza, o zniesienie Rad powiatowych — do komisji administracyjnej.
557. L. s. 711. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie przez p. Goldmana, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Szkoła“ — do komisji budżetowej.
558. L. s. 712. Rada szkolna miejscowa w Mizuniu, przez p. Romańczuka, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
559. L. s. 713. Antoni Błachowski i Kazimierz Hollender, nauczyciel, przez p. Rogoyskiego, o dodatek na pomieszkanie — do komisji szkolnej.
560. L. s. 714. Antoni Witkowski, nauczyciel kierujący w Kupeczyńcach przez p. Siczynskiego, o 4ty dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
561. L. s. 715. Tomasz Bazylewicz, nauczyciel przez p. Romańczuka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
562. L. s. 716. Helena Chmielewska przez p. K. Dzieduszyckiego, o zapomogę na kształcenie się w rysunkach — do komisji budżetowej.
563. L. s. 717. Józef Krysa, nauczyciel przez p. Wł. Koziębrodzkiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

564. L. s. 718. Wydział powiatowy w Wadowicach przez p. Zolla, o wyjednanie zmiany ustawy o wpisach hipotecznych — do komisji prawniczej.
565. L. s. 719. Wydział krajowy z petycją Stanisława Nowakowskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego o *veniam aetatis* — do komisji petycyjnej.
566. L. s. 720. Ten sam z petycją Władysława Rudzkiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego o *veniam studiorum i aetatis* — do komisji petycyjnej.
567. L. s. 721. Gmina Błażowa przez p. Ad. Jędrzejowicza, o ustanowienie sądu powiatowego tamże — do komisji prawniczej.
568. L. s. 722. Kamila Des Loges przez p. Ad. Jędrzejowicza, o subwencję na kształcenie się w rysunkach i malarstwie — do komisji budżetowej.
569. L. s. 723. Gmina Felizienthal przez p. Ochrymowicza, w sprawie wydzierżawienia prawa polowania na gruntach gminnych — do komisji petycyjnej.
570. L. s. 724. Gmina Krzywczyce przez p. Abrahamowicza, o rewizję sprawy nadużyć pieniężnych przez byłego naczelnika gminy Iwana Iwanowskiego — do komisji petycyjnej.
571. L. s. 725. Gmina Ortynice przez p. Barańskiego, o niżenie prestacyi na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.
572. L. s. 726. Gmina Kijowiec przez p. Herasymowicza, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców — do komisji budżetowej.
573. L. s. 727. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce przez p. Kułaczkowskiego, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
574. L. s. 728. Nauczyciele w Podgórzu przez p. Zolla, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
575. L. s. 729. Nauczyciele w Bóbrce przez p. Kułaczkowskiego — jak wyżej — do komisji szkolnej.
576. L. s. 730. Nauczycielki w Podgórzu przez p. Zolla — jak wyżej — do komisji szkolnej.
577. L. s. 731. Dymitr Biłokur, nauczyciel przez p. Herasymowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
578. L. s. 732. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie przez p. Stanisł. Badeniego o wstawienie w budżet szkolny na r. 1891 odpowiedniej kwoty na zaliczki dla nauczycieli.
579. L. s. 733. Ten sam przez Stan. Badeniego w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
580. L. s. 734. Marya, Jadwiga, Joanna, Wanda, Karolina i Władysław Nowiccy, sieroty po Drze M. Nowickim, przez Stan. Tarnowskiego st. o nabycie na rzecz kraju zbioru miedziorytów śp. ich ojca, oraz prawa dalszego nakładu zoologii i o zapomogę — do komisji budżetowej.
581. L. s. 735. Maksymilian Czyrniański, kierownik krajowej szkoły kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej przez p. Stan. Badeniego, o podwyższenie płacy — do komisji przemysłowej.
582. L. s. 736. Stanisława Wajdowska przez p. Stan. Jędrzejowicza, o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
583. L. s. 744. Gmina miasta Rohatyna przez p. M. Torosiewicza, o przyzwolenie na pobór opłaty od psów — do Wydziału krajowego jako komisji.
584. L. s. 745. Wydział krajowy z prośbą Jana Topolnickiego, asystenta oddziału rachunkowego, o zaliczkę na placę — do komisji budżetowej.
585. L. s. 751. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Bilińskiego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Muzeum” — do komisji budżetowej.
586. L. s. 752. Zarząd centralny Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, przez p. Dembowskiego, o pożyczkę — do komisji budżetowej.

Książkę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Podliski” ze związku gminy „Podliski” i przyłączenia go do związku gminy „Wiszenka” w powiecie mościskim. (Alg. 103.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Podliski” ze związku gminy „Podliski” i przyłączenia go do związku gminy „Wiszenka” w powiecie mościskim przydzielić komisji administracyjnej.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę panów, którzy zgadzają się, aby sprawozdanie to udzielono komisji administracyjnej, zechcą rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Ponieważ do komisji podatkowej wpłynęło kilka przedmiotów, które wzmocnienia sił wymagają, przeto proszę o powiększenie jej o dwóch członków i stawiam wniosek o wybór dwóch członków do komisji podatkowej.

P. dr. Marchwicki. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. dr. Marchwicki ma głos.

P. dr. Marchwicki. Ponieważ p. Weigel członek komisji podatkowej jest chory i przez dłuższy czas nie będzie miał możliwości brania udziału w pracach komisji, przeto stawiam wniosek, aby nie dwóch, lecz trzech członków wybrano do komisji podatkowej.

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Przystępuję do wniosku p. Marchwickiego i proszę, aby wybór odbył się jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu.

Ksiązę Marszałek. Ponieważ p. Jędrzejowicz zgodził się na wniosek p. Marchwickiego, więc mamy tylko jeden wniosek.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Jest wniosek, aby komisję podatkową powiększyć o trzech członków i aby do wyboru przystąpiono dziś. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Punkt drugi porządku dziennego opiewa (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza w przedmiocie obwałowania i regulacji dzikich potoków i zalesienia Karpat w tych częściach, skąd dzikie potoki wypływają. (Alg. 104.)

Dla umotywowania wniosku głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Koły w roku 1883 straszni wyliwi poweni rik welykańsku stratu prynesły dla naszoho bidnoho kraju, tohdy Sojm okazaw nezwyczajnu energii i predpryniaw w wsiakom wzhladi i pryznatelnosti dostojny miry szcoby tomu neszczastiu raz na wsehda tamu położyty. Energia buła nadzwyczajna; wybrano okremo komisju, do kotroj maw ja czest należały. Prezesom toj komisji buw Kniaź Sapi-cha Adam, iżwistnyj ze swojej energii; i wsi poperłyśmo wnesenja toj komisji, bo my wsi były uwireni, szczo precież dla kraju szczoś dobroho zrobymo. Nadija nas zawela, po toj energii, po toj nadiji nastupyla apatia, nastupyw prawdywyj letarh i zdaje sia meni szczo tiji akta w znacznoj czasti wże pokrywaje w Wydili krajewym hrubij poroch!

Pered dwoma hodamy pozwolywjem sobi wnesty interpelacyu do Prawytelstwa w tom dili aże do nyni ne udostoikjem sia otwita.

Stało sia, szczo i posłowycia ne duże łestna i Wam znana: Polak mudryj po szkodi a Rusyn po torzi, ne opravdało sia, poneże my i po szkodi na stałyśmo sia mudrijszymy. Pozwolu sobi szczo raz pryhadaty Wysokomu Sojmowy sprawu duże ważnu i uprosyty Wydił krajowy szcoby on piznaw wże raz, szczo jest krajna potreba i poślidna pora szcoby sprawu tuju z dostojnijszoju energiju i rewnostiju wziaty w ruku i napered powesty. Diło jest ważne i dostojne wsiakoj energii i seryoznocy.

Wprawdi energii, kotra w 1883 w Sojmi objawyla sia, powezeno do Widnia po czasty i tam delehacya poczynyla potribni kroky, szczo by szczoś zdiłaty dla kraju, i jej należyt podiako- waty, szczo duma derżawna uchwałała fond melioracyjny hołowno na zabudowanie dykich po- tokiw, kotryj sia maje składyły szczo roku z 500.000 zł, kotri na tuju cil duma derżawna uchwałała. Toj fond melioracyjnyj maw sia szczo roczno pobolszaty i wprotiahu 10 lit i dojty do 5 milionów zł. Ale na tim skinczyła sia nasza dijabatelnist, nasza energia i nastupyla apatia. Prawytelstwo odnak łuczsze o nas pamiatalo, poneże ne zabulo o riszeniu dumy derżawnoj i prystupulo do diła, i w toj to ciły utworyło oso- bnyi sekcyi, ekspozytury na sam pered dwi, a potomu piat, z toho czysła odnu dla samoj Ha- łyczyny i Bukowyny w Premysli. I ta poślidna sekcyja, ily ekspozytura mała sia zaniaty toju sprawoju, szczo by regulacyu hirszych potokiw na pered powesty i po krajnoj miri poczatok do- bryj a nawit koniecznyj zdiłaty.

Sorom, Panowe, skazaty, szczo wsi kraji z toho dobrodijstwa skorystaly, tilko my ne ko- rystaly. To uže ne dast sia opravdaty, szczo by Hałyczyna, kotra doświdczyła takich strat ne zdobyła sia ani na oden krok na pered na tim poli. Jabym ne śmiw skazaty terminu, bo stoju pod regulaminom kotryj by dostojno i odpowi- dno oznaczył toje nadbalstwo.

Koły w 1882 hodi straszni nawodnienia i spustoszenia tjażko dotknuły austrijski provin- cyi, imenno Tyrol i Karyntya, to człeny dumy derżawnoj z tych krajów umiły wyprosity a mo- że i wyboroty sobi w dumi derżawnoj znacnu subwencyu, bo oderżały na rehulacyu bilszych rik 6,800.000, a na rehulacyu dykich potokiw 1½ mi- liona.

Otże reprezentacya tych krajow koronnych umiła sprawu odpowiedno poperty i do takich chorozych rezultatiw dowesty. Koły Hałyczyna w roci wskazanom (1883) w toje nieszczastie po- pała, my takoj korzystnoj uchwały w dumi derża- wnoj ne mohłyśmo sia dożdaty.

Z toho fondu melioracyjnogo, kotryj uchwa- leno na period 10 lit po piw miliona riczno wže innyi kraji w bilszoi ily menszoi miri kory- stały a imenno: Morawia wzięła na melioracyu, a to do końca 1889 r. 6.274, Kraina 23.800,

Styria 26.330, Dalmacya 44.263, Austrya wyż- sza 63.05, Małenka Szlezja 68.330, Solnohrid (Salzburg) 189.293, Karyntya 370.465 a Tyrol daże 1,052.135. Tak Wydiły krajewi innyh kra- jow koronnych umiły koristaty jako dostojna re- prezentacya tychże okazały swoju dijabatelnist i zabezpeczyły tiji dyki potoki, w znacznoj uže czasti, tyji potoki, kotri sut hołownymy wyno- wnykami spustoszeń i strat.

Taka Kraina ubezpeczyła 18 takich pered metiw a Tyrol ubezpeczył posredstwom subwen- cyi derżawnoj 175 peredmetiw. Spytajete sia Panowe, czy Hałyczyna z toho fonda szczo sko- rystała? Nit, ne ubezpeczyła do nyni ani odnoho peredmeta, ne oderżała z toho fondu do nyni na zabudowanie dykich potokiw ani odnoho grajcara. Jest to neopysana nezdarnist Wydiłu krajewoho, a to tim bilsze, szczo nasz Sojm krajewyj na wnesenje komisiji gospodarstwa kra- jewoho rik riczno ne tolko uchwalaw i ponawiaw ne tilko z pochwały dostojnoju rewnostiju rezolucyi i wnesenia ale i uchwalaw potribni na to fondy i kredyty.

Czy tiji kredyty zaoszczadył Wydił kra- jewyj ja toho ne znaju, ale znaju, szczo szist lit desiatylitnoho perioda wže mynajt a u nas na tom poli niczoho ne zdiłano.

Koły druhi Wydiły krajewi w dijabatelnosti w korystiach dla swoich krajow postupały i zna- czni fondy dla zabudowania dykich potokiw o- derżały, nasz Wydił krajewy zanykaw sia pysa- niem i torhamy z prawytelstwom, w nadiji mo- że, szczo za protekcyju delehacyi naszoj łucz- szii usłowija wytorhujet odnak na tim był i ko- nec. Wid toho czasu t. j. od uchwalenja derża- wnoho fonda nyni wže szist lit mynajt z toho peryodu desitlitnoho, a zatim bilsza połowyna, a Hałyczyna jeszcze ne oderżała nyczoho, i tak sprawdzyla sia posłowycia, „deliberante Roma Saguntum periit“ Nyni ne dast sia pry najlip- szoj woli połuczity to, szczo sia nam należało z tych 5 milioniw, t. j. procent prypadajuczyj na Hałyczynu a sprawedlywo prypało by nam bilsze jak milion. Na każdyj rik z toho peryoda 10 litnoho prypało by bilsze jak 100.000 zł. a szczo by za tiji hroszy można zrobyty mnoho, czej każdyj pryznast. Nyni to, szczo za tych szist lit rozdano ne oderżymo. Tyrol wziaw uže do nyni o milion zł. bilsze jak by mu sia w roz-

mirnosity do inszych krajiw koronnych należało, i nawirno nam toho ne zwernyt.

Dla tohomoi Panowe jeszcze raz przyhaduju szczo jest krajna pora zaniaty sia toju sprawoju bo torhy ne prywedut do diła, a odno jest pewne, a imenno szczo ta ekspozytura w Premysli bude znesena jesly Sojm ne uchwałyt szczoś riszytelnoho i Wydił krajewyj ne rozpoczne roboty. Ja słuczajno maw pryjemnist piznaty szefa toj sekcyi w Peremyszli, jest to czołowik mołodij, zdibnyj, energicznyj diatelnyj, widdanyj duszoju i tikołom naszomu krajewi, chotiwbyszczoś diłaty dla dobra naszoho kraju, ochotno poświatyt swoi syły i znanija nam, odnak robyty ne może, bo mu roboty ne dajut. Ale win robyt i mnoho robyt, bo bezustanno kidajut nym z Białej do Kosowa, z Kosowa do Sącza, z Sącza do Rohatyna i tak dalsze. Win robyt pomiry, plany, projekty i kosztorysy z wełykoju enerhiju. Ale kosza sut na darmo wykineni, bo plany i projekty okazujut wże nyni sia nedostatocznymi, bo potok hirskej po małym wylewi zminiaje swoje koryto czasto; a plan dawnyj jest nepotribnyj i treba nowij roboty i tak win robyt; na tiji projekty i plany, misto prynesty nam koryst, zapońniajut tolko archiwy.

Jesly dijstwytelno znesut tuju sekcju, na szczo sia zanosyt, to dalszi 4 lita tak mynuty jak perszi 6 mynuły a tohdy my z toho fonda nebudemo ciłkom korystaty. Tyi dyki naszi potoki budut dalsze tak bujaty jak bujajut i budut tilko predmetom dla poetiw i dla fantazyi, a kraj bude czym raz bidnijszyj i nieszczaslywszyj. W Wydili krajewom sprawa zabahnena, i poślidna pora zaniaty sia toju sprawoju energiczno. Wymahaje toje zdorowyj rozum, szczo aby korystaty z chwyły i bez prowołoki wziały sia do regulacyi dykich potokiw. Jesly hołos rozum bezuspisno promawlaje, to może hołos sercia bude wysłuchanyj. Jmijte panowe myłoserdie z tymi bidakamy, kotri rik riczno terpiat straszni szkody wid wylewiw, a kotrii można po krajnoj miri chot ohranyczyty. W proczim, jak bude izwistno sprawa regulacyi rik jest tak stara jak cywilizacya. Dawnijsze izwistni systemy regulacyi były nedostatocznymi. Systemy, kotrych dawnijsze używano były hołowno dwi. Perwsza tak zwana zamykania dołyn (Thalsperre) a druha systema była lokalne murowanie wałwi zabezpieczenie berehiw. Tiji systemy okazały sia nedostatocznymi, vse tak i chot na chwyłu, na jakijś

czas prynosyły pożytek, bo na jakiś czas wody ne diłaly takich wełykich szkid.

Były to zatim tolko seredstwa paliatywny, odnakoż robłeni, i w naszym kraju sut slidy toj druhoj systemy t. j. zabezpieczenia berehow.

Teper ta sprawa uže jest riszena na nekorist naszu, nyni uže poznały, szczo ani zamykanie dołyn ani zabezpieczenie wałamy ne zapobihne na dowho wylewam, tolko treba diło regulacyi inaksze t. j. racionalno i uspiszno westy.

Ne dawno jeszcze buw spir o tom jak regulowaty riky; czy zaczynaty wid žereł, czy wid ustia. Nyni wże sprawa ta, jak meni sia zdaje jest riszena, a spor riszytelno zakinczenyj. Toho roku w misiaciju wereśniu odbuł sia w Widniu kongres meženarodowyj hospodariw i łesnykiw razom z wystawoju ahronomyczno lisowoju. Majże wsi derżawy europejski wysłały na sej kongres swoich delegatiw, najslawniyszych i fachowych w toj sprawi mužej. I tut, na tim kongresi pidneseno waźnist sprawy, kotra nas wsich obchodyty powynna. Samyj hołownyj wopros riszeno na tim kongresi na naszu nekoryść. Wopros buw takij: jakij opyt, jakie doświdczenie zdiłano w dili zabudowania dykich potokiw i czy należałoby toj wopros i ciłu akciu jako meženarodowu sprawu traktowaty?. Z toj wopros riszeno odnohołosno. Na toje wsi zhodyły sia, szczo perszoju i hołownoju pryczynoju spostoszenia jak dyki potoki diłajut jest bezsommno spustoszenie lisiw i to jest perszyj hołownyj wynownyk i hołowna pryczyna naszoho nieszczastia, szkid czeresz dyki potoki zdiłanych. Szczo dyki potoki sut najstrasznijshymi sredstwami, pryczynamy wylewow w riwnynach, bo wełyki masy rini, pisku, kaminia i namułu osidajut na dni koryta, podnosiat uroveň wody i sprowadzajut wyływy. Z tot pohlad bezsommno prawdywyj. Slidowatelno racionalna i trewała regulacya rik jest bez poperednoj regulacyi potokiw daże ne myślyma! Słuchajte Hospoda! krajna pora zaniatysia tym diłom. Należyt zatim, na szczo i kongres zhodyłsia, prystupyty do zalisenia bokow horskich i soderżywaty jeszcze suszczestwujuczi donyni lisy. Pry tij sposibnosity podaw delegat francuskij duże waźni daty; otżeż win podaw na tim kongresi szczo w Francii w pretiahu simnajcit lit wid 1861. do 1878... (przerywając)

Proszu Kniazia Marszałka ne možu dalsze howoryty bo jest nespokij w Pałati.

Książę Marszałek. Proszę szanownych Panów o spokój).

wid roku 1861. do 1878. zaliseno we Francyi 145.000 hektariw, t. zn. 245.000 morhiw i wydano na to 51,670.000 fr., t. j. riczno peresicznio 3,000.000 fr. i nyni wże wydyt Francia pożytok z toho i nyni choroszi ślidctwa zalisenia sut w karju wydni. Mała, ale praktyczna Szwajcarja wydała w poślidnych trech rokach na zalisenje 373.000 fr., peresicznio na oden rik 125.000 fr. Dalsze kongres pryniał do widomosty i na to moi Panowe jest knyżka wydana — (Im Auftrage des k. k. Ackerbau-Ministeriums) — „Fortschritt und Erfolg auf dem Gebiete der Wildbach-Bauten“ t. j. „Postup i uspicz w dili zabudowania dykich potokiw“, kotra to knyżka podaje duże cinni daty, kotoryi powynny nas do jakoji dijatelnosty potiahnuty; — dalsze pryniał kongres do widomosty, szczo wo wsich krajach awstrijskich, z izjatiem Hałyczyny i Bukowiny, z nezwyčajno zadowołajuczym uspiczom zabudowujut sia dyki potoki i kosztu, jaki wid roku 1885 — 1889. prawytelstwo wydało, wynosiat 1,868.727 fr. Naturalno, szczo my z toho nyczto ne distały. Na kongresi wideńskim i nasz bidnyj kraj oderżał zasłużenu nauku. Sorom dla nas! Wydnyj uczestnyk kongresa, nadłesnyczyj t. zw. „Forstmeister“ w dobrach Archikniazia Albrechta zajawyw pry toj debati, szczo Hałyczyna jest sumnym prymirjem toho opyta, bo w tom kraju ne buło tak wełykich i czastych wyłewiw, jak dowho Karpaty były zaliseni. Dla toho i tut koniecznist perewedenija zalisenia i rehulacyi dykich potokiw; i w tych własne słowach leżył żereło mojeho wnesenja. Ja operaju sia na słowach ludej fachowych — dla nas jest w nych nauka, korzystajmo z nej, doki jeszcze czas.

Powtarjaju szcze raz, moi Panowe! jesły arhumenta rozumu dla Wydiłu krajewoho ne wirotatelni, to serce, to myłoserdje powynno zmiahczyty tuju skału. Nawedu tylko drastycznijszi mistewosty, i wykažu neobchodnyu koniecznist rehulacyi dykich potokiw w jak najkrotszym czasi. Persze misteczko Maków, powita myśleneckoho, majże szczoroczno czerez płynu czyj samym mistom „Księżu Potok“ terpyt duże mnoho. Wały szutra, rini, kaminia, pisku waliat sia na berehi, waliat sia na domy i zasypajut bukwalno nymy obłast i misto. Żyteli czasto neczajanno zaskoczeni powiniju musiat w no-

czy utikaty z swoich domiw bo rady inszoj ne ma. W koryti riki taka jest masa kaminia, pisku, rini, szczo koryto jest znaczno pidnesene, i to jest włastywoju pryczynuju, bo woda ne maje mistia, bo jesły dno koryta jest nabyte toju masoju kaminia — to woda ne majuczy mistia wystupuje z berehiw i załywaje pryperajuczji riwnyny. Żyteli zabezpeczujut sia rik riczno, zabezpeczujut tiji berehi, ale dno jest pidnesene i najmensza powiń taki fatalni poślidctwa sprowadźuje. Oduym słowom, Makowi hrozyt w korotkim czasi sowerszenna zahłada! Majte Panowe myłoserdje z tymi bidakami i zdiłajte, szczo konieczno potrebne. Druhim dalszym strasznyu prymirom jest potik Niczkowska koło Nowoho-Sącza, kotoryj hrozyt hromadam: Niszkow, Gaj, Swiniarsko i Mała Wieś i załywaje i zasypuje szutrom, kaminjem, wełyku obłast' i tut dno koryta znaczno pidnesene ne w syli jest masu wody zatrymaty, dla toho i czasto wyływy i tut bidni żyteli swoim kosztom i swoim trudom zabezpeczujut sia jak mohut i umijut. Nyni wże dno toho potoka majże try metry wyższe stoit, jak pryperajucza do neho dołyna. I jaka z toho nauka?

Odna bilsza powiń zaważył riniju i zato-pyt ciłu prostrań. Dołyna taja, kotra pryperaje do toho wału, do toho lokalnoho zabezpeczenia, wynosyt około 300 morhiw choroszoho pola, a w toj okołycki płatiat do 500 reńsk. za odyn morh. Strata w iminiju kraju, jaka z widty nastupaje, dast sia ocinyty na 150.000 reń. Po tretie: dykiji potoki, wpadajuczi w riku Biłu koło Hrybowa, zahrażajut 14 hromadam katastralnym i z tych storon najbilsze ludej wychodyt do Ameryki i tut wydym żereło strasznoj emigracyi, wydym szczo ne agenty emigracyjni w tak wysokoj stepeni wynni, no my, t. j. Reprezentacya kraju, kotra sia tim diłom ne zanyduje. Sotki ludej uchodiat zo swoho rodynnoho mista dla toho, bo wydiat, szczo im hrozyt śmert hołodowa, błałodarja Reprezentaciju krajewu! Kromi toho należałoby takōż tiji zariczki chotiaj łozynuju zalisyty, szczo by po krajnoj miri z toho maw narid pożytok; a koszykarstwo, kotre do teper sia uže opłaczuje, jeszcze bilsze pidperty. Po czetwarte: urehulowana czast Hnyłoj Łypy koło Rohatyna ne prynosyt wełykoho pożytku a nawit w korotci skażemo, szczo szkoda kosztiiw i zachoda, z toj prostoj pryczyny, szczo menszyi potoki, wpadajuczy koło Firlejewa do Hnyłoj

Łypy tuju rehulacyju nyszczat. Ony, neurehulowany, w wodiat w riku rini, pisok, kaminie i namuł i w ślidstwie toho, nyszczyt sia toje, szczo wże znacznym kosztem zdiłano, tut jest neobchodenna potreba w jak najkorotszym czasi do rehulacyi przystupyty, bo jesly toho ne zrobymo w korotkim czasi, to to diło, wże zaczate sprowadyt, szczo toj wydatok wydanyj bude wydany marno; bo potik, kotryj koło Firlejowa wpadaje, zahrażaje dołynom i dawnijszoy rehulacyi a tohdy nawit i osuszenie toj riwnyny ne nastupyt, bo potik postaraje sia, szczo by toju ciłu prostrań zatopyty.

Zwertaju uwahu Wys Pałaty po piate na potik Maniawka, wzhladno riwnynu wzdołoż toho potoka, w hromadach Maniawa, Markowa, Manasterczany.

Zariki, to jest taja prostrań, neużytek, kotryj leży po oboch storonach berehiw i kotru zasypujut pisok, ryń, kaminie, — sut wełykański, mistiami do 600 metrow szeroki, a dołhist tych zarinkiw wynosyt 8 kilometriw. To jest trocha za mnoho dla takoho małeńkoho potoczka, a jakiji sut straty, to wydyt sia z toho, szczo, jeslyby sia zrobzyw prostyj rachunek — mnożenie, to perekonajemo sia, szczo toj neużytek, toj zarinok wynosyt do 4,800.000 metriw kwadratowych.

W zahali zarinki w naszom bidnom kraju dajut świdectwo ubożestwa dla nas. Wirty meni, szczo ani w odnim ucywilizowanym kraju ne ma takich wełykich zarinkow, ani Wołga ani chiński riky ne majut takich zarinkow jak Dniester, Bystrycia, Prut i t. d. i tworiat neużytki, ktori stały sia neużytkamy z naszoi wyny i my powynnyśmo tomu chot' w poślidnoj chwyli zapobiczty. Ja mojem wneseniem ne objimowałem wsich potokiw aże ne chotiaczy dowho nużyty Wysoku Pałatu, chotiwjem tymy drastycznymy prymiramy dokazaty jakie sumnoje jest położenie naszoho kraju i jak mało zrobłeno w tom dili. Promawlał ja do rozumu, promawlał ja do sercia i do honoru i czesty, w dili połącznom i koniecznom. Szczo do formalnoho traktowania wnoszu, aby to moje wnesenie widosłano do komisiji gospodarstwa krajewoho. (Liczne brawa i oklaski).

Książę Marszałek. Do sprostowania faktu zapisał się p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Uprosiłem głos u księcia Marszałka dla sprostowania faktów podanych w przemówieniu poprzedniego mowcy a w szczególności w uzasadnieniu jego wniosku, mniemam bowiem, że chociaż Wysoka Izba, jako uważałem, nie bardzo śledziła przemówienia szanownego mowcy

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos).

Jednak tego rodzaju wystąpienie i argumenta, jakimi się szanowny mowca posługiwał, w chwili gdy przejdą do szerszej publiczności za pomocą dzienników nie sprostowane, mogłyby wytworzyć mniemanie u szerszej publiczności, że sprawa melioracyj to wynalazek szanownego mowcy, że kraj rozpoczął się interesować akcją melioracyjną dopiero od dnia dzisiejszego, od chwili kiedy ją poruszył szanowny mowca i że on w ogóle występuje dzisiaj jako ten, który jedynie i wyłącznie wraz z kółkiem swoim interesuje się potrzebą melioracyi. Ale wszystko to co szanowny mowca powiedział, to ostatecznie przebaczyłoby się mu, gdyby dla uzasadnienia wniosku podniósł nawet z pewną emfazą, lecz trudno przebaczyć mowcy, który przemawia do serca naszego, do honoru i do cześci: „zróbcie to czego ja żądam“, jeżeli przemawia z tak niepraktykowaną nieznanomością przedmiotu, jak to właśnie p. Antoniewicz uczynił. Zaprawdę dla mnie osobiście, jest to zdarzenie fenomenalnym, ażeby poseł sejmowy, który zasiada od lat dziesięciu tak nie znał tego wszystkiego, co Sejm zrobił, tak nie wtajemniczył się w stosunki i akcję jego lub zapoznawał to, co zdziałaniem zostało; uważam to za coś, co się nie zdarza w życiu parlamentarnem. I tak weńcie panowie sam wniosek. Czytamy tam:

zważywszy, że już ustawodawstwo państwowe sprawę obwałowania i regulacyę t. zw. dzikich potoków skutecznie poparło i popiera, gdyż Rada państwa na ten cel przeznaczyła od roku 1885 do 1894 kwotę 500 000 zł. w a. corocznie;

zważywszy, że nasz kraj koronny do dnia dzisiejszego wcale nie korzysta z tego funduszu melioracyjnego;

Więc Galicya dotychczas nie korzystała z funduszu melioracyjnego? Na to pytanie znajduje się odpowiedź we wszystkich sprawozdaniach Wydziału krajowego a najwymowniejsza w sprawozdaniu o kulturze na polu budowl

wodnych, w których jasno cyframi udowodniono, że do dnia dzisiejszego w 19% z ogólnej sumy Galicya korzysta. Jak można coś podobnego mówić, czemu się sprzeciwiają fakta szeregu lat i wysnuwać oświadczenie, że delegacya nie ma interesu kraju na oku? Że szanowny poseł nie wie, co w Radzie państwa się dzieje, temu się nie dziwię i z tego zarzutu mu nie czynię, ale skoro się z takim wnioskiem występuje i czegoś dodatniego się żąda, toż trzeba się przedtem obeznać z tem, co się dzieje w Radzie państwa. Otóż w Radzie państwa uchwalono ponownie ustawę, gdzie przez 10 lat po 500 000 z funduszków państwowych na cele melioracyjne płynie.

A teraz przejdźmy dalej: Szanowny mowca...

(Książę Marszałek. Przepraszam szanownego mowcę, ale ja udzieliłem głosu tylko do sprostowania faktu).

zapoznając to, co otrzymanem zostało, nie liczy się z tem, co przedłożono Wydziałowi krajowemu w przedmiocie dalszej akcji i dalszych żądań do funduszu melioracyjnego. Otóż z tego wszystkiego wynika, że cała argumentacya i odwoływanie się a w szczególności twierdzenie, że nie korzystamy z funduszu melioracyjnego, że delegacya kraju jest za to odpowiedzialną — jest niezgodne z prawdą i to właśnie miałem sobie za obowiązek wobec szerszych mas, które nie znają stosunków, tutaj sprostować. (Brawa).

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Jeho Sijatelstwo kniaź Marszał pozwolił na sprostowanie faktu, a poperednyj besidnyk wdaw sia w polemiku. Ja budu korotsze mowyty, ale Panowe budte sprawedywly i wysluchajte tych kilka sliw, jako otwit na uprek meni tutki zdiłanyj. Poseł Abrahamowycz howoryt, szczo meni ne chodyt o prawdu tylko o efekt, protywno on howoryt tylko dla efektu; a ja prawdu; ja szcze raz kažu, szczo z fondu melioracyjunho na urehulowanie dykich potokiw ani grejcara my do nyny ne wziały. Proszu Wydiłu krajewoho aby toje sprawdył. Ja ne mowyw o budowlach wodnych, o obwałowaniu bo moje wnesenie odnosyt sia tolko do regulacyi dykich potokiw; a nyny taja sprawa stoit tak, szczo regulacya rik ne zabezpeczywszy poperedno dyki potoki jest daže ne myslýma! A jak my ne postupymo dalsze i ne prystupymo do ich regnlacyi, to skorsze zatrubjat anheły

na dołyni Josafata, jak riki w Hałyczyni uregulowani budut. Skinczyłjem (Brawa i oklaski).

Książę Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem formalnym odesłania wniosku p. Antoniewicza do komisji gospodarstwa krajowego, raczy powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną (mniejszość). Wniosek jest przyjęty 46 głosami przeciw 30. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie regulacyi rzeki Pełtwi. Wnioskodawca p. Merunowicz ma głos do uzasadnienia wniosku. (Alg. 105).

P. Merunowicz. Wysoka Izba! Sprawa regulacyi rzeki Pełtwi od trzydziestu lat błąka się po rozmaitych biurach. Z aktów Wydziału krajowego przekonałem się, że jeszcze za urzędowania Namiestnika śp. Gołuchowskiego w roku 1859 sporządzono pierwszy plan regulacyi Pełtwi od Barszczowic do Kutkorza, a skończyło się to na tem, że w roku 1885 wskutek opinii fachowej inżyniera Wydziału krajowego Jankowskiego uznano plan ten za nieopowiedni, i złożono go do aktów. Od roku 1882 sprawa ta jest w Sejmie. W roku 1884, na podstawie sprawozdania dzisiejszego naszego Marszałka dostojnego księcia Sanguszki Wysoki Sejm powziął uchwałę zalecającą przygotowanie planów technicznych względem regulacyi Pełtwi.

Na podstawie tej uchwały Wydział krajowy wyznaczył w r. 1885 inżyniera, któremu wykonanie planów poruczył W r. 1886. Wysoki Sejm powziął ponowną uchwałę, w której uznając potrzebę i ważność tej regulacyi Pełtwi udzielił wskazówkę Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził uzupełnienie zdjęć technicznych i ułożenie planów w tym kierunku, aby można partyami przeprowadzić przedewszystkiem te roboty, które mogą mieć szczególne znaczenie dla kultury rolnej bez ujmy dla ogólnej sprawy regulacyi.

Sprawa ta przechodziła rozmaite koleje, aż w roku 1889 Wydział krajowy, wskutek ponownego polecenia Wysokiego Sejmu o przyspieszenie rzeczy, dał polecenie inżynierowi Blautowi, ażeby przystąpił do natychmiastowego ułożenia projektu regulacyi tej rzeki. Operat opracowany przez inżyniera Blauta był poddany w bieżącym roku ocenieniu komisji inżynierów krajowego biura

melioracyjnego, którzy uznali, że wymaga on pewnych uzupełnień.

Otóż zdawałoby się, że wniosek mój jest zbyteczny, gdy Wydział krajowy zajmuje się tą sprawą z całą życzliwością. Zaszły jednak niektóre okoliczności, które spowodowały mnie do poruszenia tej sprawy. Miasto Lwów zajmuje się mianowicie na coraz szersze rozmiary robotami około zkanalizowania Pełtwi; i tak wykupiono znacznym kosztem młyny na granicy zamarstynowskiej, wskutek czego obniżono koryto rzeki na znacznej przestrzeni, w mieście wybetonowano łożysko, i już w przyszłym roku mają być przeprowadzone rozległe roboty w tym celu, ażeby ze wzgórz: Grodeckiego i Janowskiego sprowadzić wodę zaskórną skoncentrowanymi kanałami do Pełtwi. Wszystkie te przytoczone tu okoliczności sprawiają, że poniżej poza miastem woda wyrządza właścicielom gruntów bez porównania dotkliwsze szkody niż dawniej. Tymczasem wszystkie dotychczasowe roboty, wykonane przez biuro melioracyjne Wydziału krajowego dotyczyły tylko części rzeki od granicy miasta Lwowa, gdy zdaniem techników, których opinii zasięgałem, wypadałoby koniecznie, ażeby krajowe biuro melioracyjne działało w tej sprawie w porozumieniu z Magistratem lwowskim. Przekonałem się też z aktów Wydziału krajowego, że Magistrat miasta Lwowa trzy razy udawał się do Wydziału krajowego z przedstawieniem, ażeby projektowana regulacja Pełtwi obejmowała i górną część rzeki od źródeł t. j. i tę część, która przepływa terytoryum miasta Lwowa. Tym sposobem zaś uczynionoby roboty regulacyjne skuteczniejszymi i pożyteczniejszymi dla celów gospodarczych poniżej miasta.

Następnie chodzi o to, że gdy Sejm uchwałą z r. 1884 dał Wydziałowi krajowemu wskazówkę, iż krajowe biuro melioracyjne ma udzielać tylko bezpłatnej pomocy fachowej w tym kierunku, ażeby roboty były kiedyś wykonane przez spółkę wodną. W ciągu tego czasu, który upłynął od roku 1884 były przeprowadzone rozmaite pertraktacje z właścicielami gruntów, interesowanych w regulacji Pełtwi i można napewne przewidzieć, że zawiązanie takiej spółki nie przyszłoby do skutku, a nawet gdyby udało się spółkę wodną dla regulacji rzeki Pełtwi zorganizować, to doświadczenia Wydziału krajowego ze spółkami wodnymi są jak najbardziej niezachęcające, tak, iż Wydział krajowy musiał we

wszystkich nowszych pracach regulacyjnych nie reflektować na spółki wodne, ale zawsze dąży ku temu, ażeby zamierzone roboty były wykonywane jako przedsięwzięcia krajowe. Otóż chodzi o to, ażeby Wysoki Sejm udzielił w tym kierunku Wydziałowi krajowemu formalnego upoważnienia.

Celem mojego wniosku jest wreszcie i to, ażeby Wysoki Sejm raczył udzielić Wydziałowi krajowemu wskazówki w tym kierunku, iżby ściśle odróżniano przy wykonaniu robót w górnym biegu rzeki, o ile one są potrzebne dla celów uzdrowotnienia miasta Lwowa i o ile mogą one być pożyteczne dla celów gospodarczo-rolniczych właścicieli gruntów, przy tej rzece poniżej Lwowa położnych. Roboty te, jak mnie zapewniali technicy, pracujący nad tą sprawą, musiałyby być już w górze, na terytoryum miasta odpowiednio urządzone.

Słyszałem, że wpływowe głosy w komisji dla spraw gospodarstwa krajowego odzywały się z tem, ażeby obecnie przerwać wszelkie rozpoczęcie nowych robót w zakresie melioracji wodnych. Otóż zwracam uwagę, że przedmiot, objęty moim wnioskiem, wcale nie dotyczy jakiejś nowej sprawy, tylko rzeczy, która jest już kilkakrotnie powtórzonemi uchwałami wysokiej Izby postanowioną. W tym względzie otrzymał Wydział krajowy całkiem stanowcze polecenia, roboty przygotowawcze dla wykonania regulacji Pełtwi pochłoneły dość znaczne sumy, więc tylko dlatego, że zaszły pewne faktyczne okoliczności, które wymagają zmiany w metodzie traktowania tej sprawy, poruszyłem na nowo tę sprawę, ażeby Wysoka Izba odpowiednie polecenie i upoważnienie Wydziałowi krajowemu wydać raczyła. To jest jedyną dążnością mojego wniosku. Nie zdąża on także do natychmiastowego obciążenia budżetu krajowego. Chcę, aby to, co już jest postanowione przez Wysoki Sejm, było w sposób odpowiedni celowi nadal traktowane.

Pod względem zaś formalnym upraszam Wysoką Izbę, ażeby wniosek mój raczyła odeśłać do komisji gospodarstwa krajowego.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Doktor Sembratowicz. Wnioskodawca prosi o ode-

słanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Bobczyńskiego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 nr. 255 dz. ust. kraj., traktującego o atrybucjach Rady szkolnej miejscowej. (**Aleg. 106**).

Do uzasadnienia tego wniosku głos ma p. Bobczyński.

P. Bobczyński. Wys. Sejmie! Sam byłem przez dłuższy czas przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej, i z doświadczenia przekonałem się, że Rada szkolna miejscowa, niczem więcej nie jest, jak tylko komitetem administracyjnym funduszków szkolnych miejscowych. A zatem obowiązkiem naszym jako Sejmu, i jako ustawodawstwa jest, ażeby ułatwić ile możności działanie tej Rady szkolnej, jako Radzie administracyjnej. Dzisiaj Rada szkolna na potrzeby swoje odbiera należności jej przekazane od naczelnika gminy. To zdaje mi się, jest zaledwie uciążliwe, dla tego, że nie wszyscy naczelnicy gmin uważają fundusz szkolny, a fundusz gminny za odrębne dwa fundusze, w skutek czego niektórzy naczelnicy gmin uważają szkołę, jako własność gminną a dokonanie wewnętrznego urzędu jej, jako obowiązek gminny — tak rzeczywiście nie jest, bo gminy są tylko obowiązane dostarczać funduszków na naprawianie, na wewnętrzne urządzenie, a Rada szkolna miejscowa jest obowiązana te fundusze odpowiednio spożytkować. Jeżeli dzisiaj przewodniczący Rady szkolnej miejscowej nie otrzyma tych funduszków od wójta, czyli od naczelnika gminy, to nic mu nie pozostaje innego, — jak tylko albo go zażądać, na co prawie żaden przewodniczący narażać się nie chce, albo po prostu usunąć się z tej posady, albo też zostawić wszystko tak jak jest, co się ponajwiększej części dziś praktykuje.

Aby więc umożliwić przewodniczącemu Rady szkolnej miejscowej odebranie rzeczywiście tego funduszu, i ażeby za ten fundusz mógł to wszystko zdziałać, co jest w budżecie uznane za dobre. Uważam więc, że te pieniądze powinny przyjść do rąk przewodniczącego Rady szkol-

nej miejscowej bez najmniejszego, że tak powiem narażania się na nieprzyjemności.

Dzisiaj weźmy n. p.: ksiądz proboszcz jest przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej, i gdzież on będzie się upominał u tego wójta! Raz mu powie, dwa razy mu powie, a za trzecią razą trzebaby go skarżyć, ażeby mu te pieniądze oddał. A ksiądz proboszcz nie chcąc wywoływać kłótni — nie będzie go skarżył a pieniądze nie dostanie. A jeżeli, jak ja tutaj wnoszę, te pieniądze będą rozkładane i zbierane przez urząd podatkowy, to nie będzie potrzebował tych korowodów przechodzić, tylko kwit napisać i z kasy te pieniądze podjąć i z użycia tych pieniędzy zdać sprawę.

Więc aby ulżyć przewodniczącym Rady szkolnej postawiłem ten wniosek. Jest jeszcze to, że dla wójta jest niezmiernie uciążliwe rozkładanie i zbieranie różnych tam tych dodatków, a zwłaszcza będzie uciążliwsze tam, gdzie już pojedynczy podatkujący gminy są obowiązani odnosić swoje podatki do urzędu podatkowego w mieście. Naraża się jeszcze wójt na to, że ktoś powie, że on więcej zebrał niż oddał, bo nie ma najmniejszej kontroli, nikt tego dzisiaj nie bada, więc chcąc tego wszystkiego uniknąć wnoszę, ażeby rozkład tych wszystkich należności i ich ściąganie odbywało się przez te same organa, które rozpisują i ściągają podatki rządowe.

Poprawka moja do tego paragrafu dąży także i w tym kierunku, ażeby zamiast w maju jak mówi instrukcja dla rad szkolnych miejscowych, były przedkładane budżety zawsze w październiku, a to dla tego, że rok słoneczny jest rokiem urzędów podatkowych. Zaraz w styczniu rozkładają podatki i wtenczas powinny być już wszystkie budżety szkolne w urzędzie podatkowym, aby mogły być odpowiednio rozłożone i w swoim czasie ściągnięte. Uważam także, że nie wszystkie Rady miejscowe są tak ukonstytuowane, ażeby mogły odpowiedzieć swojemu zadaniu. Gdzieś nie gdzieś są przewodniczącymi właścicielami, którzy nie są w to wprawni, wyjąwszy może nauczyciela, nie ma inteligentnego członka, w innem miejscu jest ksiądz zajęty, gdzieindziej może obszar dworski; więc zdawało mi się, ażeby w razie zaniedbania przedłożenia takiego budżetu szkolnego przez Radę szkolną miejscową, Rada szkolna okręgowa była obo-

wiązaną do ułożenia budżetu ze swej strony, po zbadaniu potrzeb szkolnych i przedłożyła go w ten sam sposób, jak gdyby on był układany przez Rady miejscowe, bo innego bowiem sposobu egzekucyi nie ma.

Jeżeli ten przewodniczący Rady szkolnej miejscowej jest niechętny, to chyba tyle można zrobić, że będzie musiał ustąpić, innego na to miejsce się wybierze, a to wszystko trwać może sześć miesięcy, a nawet i rok i przez cały ten czas Rada szkolna miejscowa nie miała by funduszków do utrzymania tej szkoły. Stawiam więc wniosek, ażeby ten przewodniczący Rady szkolnej miejscowej za ostemplowanym kwitem odbierał sobie wprost pieniądze z c. k. kasy podatkowej i ażeby z tego zdawał rachunki.

Ktoś powie, że może dziś gdzieś tam jest to już praktykowane — być może, ale w naszym powiecie, w którym ja jestem członkiem Rady szkolnej okręgowej, my tego nie praktykujemy i strasznie wielki ciężar na nas spada, bo musimy często upominać Rady szkolne miejscowe do składania budżetu i rachunków. A połowa ich wcale nie składa. Stawiając więc ten wniosek, proszę o łaskawe poparcie i odesłanie go do komisji szkolnej.

Wice-marszałek ks. metropolita Dr. Sembratowicz. Wnioskodawca proponuje odesłanie wniosku do komisji szkolnej. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto jest za wnioskiem p. wnioskodawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawdzenie wyboru posła Franciszka Jędrzejowicza z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rawa. Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego rawskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. lipca 1889 odbył się w Rawie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rawskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych 183, głosowało 167 wyborców.

Za nieważne uznać należy następujące głosy:

1. Mekity Iszczuka z Krzewicy (poz. wyk. głos. 50).
2. Andrucha Juskiewicza z Werchraty. (poz. 58).
3. Fedka Klimki z Huty zielonej (poz. 64).
4. Wasyla Makucha z Kornia (poz. 93).
5. Asafata Sweryda z Machnowa (poz. 147).
6. Edwarda Toporowskiego z Uhnowa (poz. 156).
7. Jacka Łozy z Teniatysk (poz. 88).
8. Mikołaja Łuki z Dziewięciecza (poz. 83)

wreszcie

9. Oleksy Horeczy z Hołego rawskiego (poz. 47).

Pierwszych pięciu z tych głosujących jest pomieszczonych w ostatniej trzeciej części spisu opodatkowanych w gminach, do których należą, a ostatnich czterech nie znajduje się zupełnie w tym spisie. Nie będąc więc prawyborcami, nie mogą być także wyborcami. Z głosów tych sześć, mianowicie głosy wyborców pod poz. 2, 3, 5, 6, 7 i 8 padły na p. Franciszka Jędrzejowicza, trzy zaś pod poz. 1, 4 i 9 na ks. Iwana Kosteckiego.

10. Wreszcie nieważnym jest głos wirylny oddany przez ks. Dwornickiego imieniem Antoniego Bielińskiego i współników, albowiem na przedłożonym przez głosującego pełnomocnictwie brakuje podpisu jednego z współwłaścicieli Olszanki. Ten głos oddany został na p. Franciszka Jędrzejowicza.

Głosowało więc ważnie 157 wyborców.

Absolutną większość stanowi 79 głosów.

Pan Franciszek Jędrzejowicz otrzymał głosów 82

„ Iwan Kostecki . . .	„	72
„ Iwan Kostiuk . . .	„	2
„ Karol Wysocki . . .	„	1

Wybrany więc został p. Franciszek Jędrzejowicz.

Przeciwko temu rezultatowi wyboru wniesione zostały dwa protesty. Dnia 9. października 1889 do l. 44.068 wniesiony został protest, podpisany przez ks. Hilarego Hryniewieckiego i 37 towarzyszy, — dnia 10. tego samego miesiąca do l. 44.137 protest podpisany przez Filipa Ohanowskiego i 8 towarzyszy.

Oprócz tego do wniesionego d. 28. października 1889 do Wysokiego Sejmu podania, w którym do wyżej wymienionych protestów przystąpiło 20 mieszkańców powiatu Rawskiego, załączono rezolucje c. k. Starostwa w Rawie, z d.

5. lipca i 28. czerwca 1889 l. 8690, 8723, 8720 i 9064, któremi też c. k. Starostwo załatwiło odmownie protesty, wniesione przeciwko przeprowadzeniu prawyborów w Magierowie, Ulicku serekiewicz, Ulicku zarębanem i Uhnowie — i wreszcie odpowiedzi na te rezolucye, w aktach zaś wyborczych przesłanych przez Prezydum c. k. Namiestnictwa odezwą z dnia 21. sierpnia 1890 l. 9333 znajdują się wyżej wymienione protesty przeciw prawyborom.

Ponieważ wszystkie szczegóły przywiedzione w proteście Filipa Ohanowicza i w protestach przeciw prawyborom, w odpowiedziach na wyżej wspomniane rezolucye c. k. Starostwa, są powtórzone w obszernym proteście ks. Hilarego Hryniewieckiego, przeto uwzględniając w niniejszem sprawozdaniu zarzuty dopiero co wymienionego protestu, uwzględnia się zarazem zarzuty reszty innych protestów.

Przedewszystkiem zarzuca protest, że przeprowadzenie prawyborów było pod niejednym względem nieprawidłowe i przeciwne ustawom. C. k. komisarze wyborczy mieli zachowywać się i postępować przy prawyborach w taki sposób, jak gdyby mieli polecenie, ażeby za wszelką cenę przeprowadzali wybór tylko takich wyborców, którzy sprzyjali kandydatowi Franciszkowi Jędrzejowiczowi. I tak n. p. listy prawyborców miały być podczas głosowania przedmiotem dowolnych zmian, których dopuszczali się komisarze wyborczy, celem osiągnięcia pożądanego przez siebie rezultatu.

W Magierowie miał komisarz wyborczy wpisać w ostatniej chwili Majera Sporna, Markusa Bodensteina, Josła Rochra, Józefa Friedmana i innych żydów nie mających prawa głosowania, pomijał zaś n. p. w Ulicku chrześcian, uprawnionych do głosowania, jak Fedia Hałamaja, Łazurja, przyczem tego ostatniego miał wyrzucić za drzwi. W Uhnowie miano nie umieścić na liście prawyborców wielu mieszczan, uprawnionych do głosowania, przeciwnie zaś miał dopuszczać komisarz wyborczy do głosowania wszystkich żydów, jacy się tylko zjawili, jakkolwiek nie mieli oni prawa do głosowania. Również miano przypuszczać do głosowania osoby sądownie karane, jak n. p. w Uhnowie Franciszka Szurkowskiego i Jana Wiszniowskiego.

W wielu miejscowościach nie można było zdaniem protestujących wnosić protestów przeciw liście prawyborców, gdyż listy te były dla

członków gminy niedostępne, jak n. p. w Uhnowie. Podczas wyboru zaś także nie dopuszczano i nie dozwolano wnoszenia zarzutów przeciw nielegalnemu dopuszczaniu tego lub owego wyborcy do głosowania.

I tak n. p. w Magierowie, w Ulicku nie wolno było ruskim prawyborcom znajdować się nietylko w sali wyborczej, ale nawet w sieniach i na korytarzu, a głosowanie urządzano w taki sposób, iżby nikt z ruskich wyborców nie mógł prowadzić kontroli, protestujących zaś przeciw takiemu sposobowi głosowania wydawano przymocą, jak n. p. w Magierowie ks. Jana Reszetyłę, w Uhnowie Biłyka. Oprócz tego termin wyborów w wielu miejscowościach nie został wcale ogłoszony, albo też był ogłoszony w niedostateczny sposób, jak n. p. w Uhnowie, albo też ogłoszonego terminu nie dotrzymano.

W Uhnowie odbył się wybór wyborców w dwóch terminach, dnia 14. i 24. czerwca. Tu miał komisarz wyborczy przerwać wybór o godzinie 6 i pół wieczorem, z tej tylko przyczyny, iż w tym dniu nie widział możliwości przeprowadzenia wyboru, na korzyść przyjaciół p. Franciszka Jędrzejowicza. W ten sposób miał komisarz wyborczy postąpić wbrew przepisom §. 44 i §. 30 ord. wyborczej.

Zamiast jak to §. 37. ord. wyb. nakazuje, napominać wyborców, aby głosowali wedle własnego przeświadczenia, komisarze wyborczy mieli być pośrednimi lub bezpośrednimi agitatorami za wyborcami, przychylnymi dla kandydata Franciszka Jędrzejowicza. — I tak mieli w wielu miejscach komisarze wyborczy mówić do wyborców: „Ja radzę wam wybrać księdza, wójta i rządcę z dworu“. — W Uhnowie miał komisarz wyborczy przemówić: „Byłem dotychczas dla was dobry, coście chcieli, to robiłem dla was i jeden arkusz dawałem na dwóch — będę widział, jacy wy dla mnie będziecie — w przeciwnym bowiem razie nadam każdemu arkusz osobny, i to wielki“. — Oprócz tego mieli się komisarze udawać do miejscowości, w których miały być przeprowadzone prawybory, w towarzystwie agitatorów nietylko żydów ale i c. k. urzędników. Tak n. p. w Uhnowie zjawił się podczas wyboru inspektor podatkowy i lekarz powiatowy i brali czynny udział w agitowaniu. Staraniom tych agitatorów zawdzięczać należy, że wybierane były takie osoby, które żadnego

podatku nie opłacają — n. p. w Zamku Władysława Słoniowski, w Ulicku Stanisław Żurowski.

Przy głosowaniu w Magierowie i w Uhnowie miały zaschodzić jeszcze te nielegalności, że prawyborcy nie wymieniali dokładnie tych osób, które życzyli sobie mieć wyborcami, ale np. w Magierowie głosowali słowami: „jak ks. Kanonik Tarczyński“ — a w Uhnowie słowami: „jak rabin Horoszowski“. W Uhnowie miał komisarz wyborezy przyjmować od żydów i polaków kartki litografowane, z nazwiskami wyborców, z których jedną załączają protestujący do protestu, i sam z takiej kartki dyktował lub komu innemu pozwalał dyktować imiona kandydatów.

Przy spisywaniu i obliczaniu głosów dopuszczano się także, zdaniem protestujących, nadużyć. Mianowicie w Uhnowie, do jednego spisywał głosy pisarz gminny Janicki, do drugiego 17-letni chłopiec niejaki Michał Łysiak. — Pierwszy z tych spisywał dokładnie podane imiona, drugi zaś opuszczał z rozmysłu jedno, dwa lub więcej nazwisk, jeżeli szło o ruskich kandydatów. Z tego to powodu, że jak to wyżej nadmieniono, nie dopuszczano żadnej kontroli ze strony partii ks. Kosteckiego, wyborecy w Uhnowie, gdzie jest uprawnionych do wyboru mieszczan ruskich 287, żydów 100 a polaków 50, wyszli z wyborów sami kandydaci partii przychylniej p. Franciszkowi Jędrzejowiczowi.

Dalej zarzuca protest, że wszystkie protesty przeciw prawyborom zostały przez c. k. Starostwo załatwione cdmownie „jako wedle relacji komisarza wyborczego i przekonania c. k. Starosty z prawdą niezgodne“, lub „nieuzasadnione“, albo „bezpodstawne“, „gołosłowne, nieprawdziwe, nedorzeczne i insynuacje“, przyczem uważają protestujący postępowanie c. k. Starostwa tem bardziej nie do darowania, że odpowiedzi na wniesione protesty, przy wyższej liczbie protokołu podawczego miało niższą datę i odwrotnie.

Wreszcie zarzucają protestujący, że karty legitymacyjne były mylnie wygotowane i tak zamiast „Ilko Kryczok“ było na karcie umieszczone nazwisko „Ilko Kozak“, zamiast „ks. Jan Dołoszycki“ było „p. Jan Dołoszycki“. — Komisya wyborcza zaś wzbraniała się dopuścić do głosu wyborców, taką kartą zaopatrzonych. — Także miano nie doręczyć karty wyborczej Asafatowi Swerydowi i Fedkowi Hajdukowi — winą

tego miał być wójt z Malhnowa, Czarnobaj, „inspirowany“ jak się protest wyraża „z góry“.

W tem miejscu protest przechodzi do zarzutów co do samego głównego wyboru, uważamy zatem za stosowne, przytoczyć tu na tem miejscu rezultat odnośnej części dochodzeń, przeprowadzonych co do wyżej skreślonych zarzutów i relację c. k. starostwa, przesłaną nam odezwą Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 21. sierpnia 1890 l. 9333/pr.

Zarzut co do agitowania urzędników c. k. starostwa za partya Franciszka Jędrzejowicza odpiera relacya tegoż starostwa z dnia 12. sierpnia 1890 l. 83/pr. W szczególności zarzut co do samowolnego zmieniania listy wyborczej w Magierowie okazuje się bezpodstawnym już z tego powodu, że w znajdującym się w aktach spisie i liście wyborców żadnych poprawek nie widać. Majer Spora znajduje się pod poz. 81 listy wyborców, Józef Friedmann pod poz. 123, Marcus Bodenstein pod poz. 101, Joel Roehr zaś pod poz. 121, pierwszy opłaca 6 zł. 16 ct. podatków bezpośrednich, drugi 4 zł. 46 ct., trzeci 4 zł. 90 ct., czwarty 4 zł. 46 ct.; wszyscy mieli zatem prawo głosowania, gdyż znajdują się w pierwszych dwóch trzecich częściach spisu uprawnionych i głosowali wszyscy, oprócz Bodensteina.

W spisie wyborców Ulicka nie znajduje się ani Fedko Hałaniej ani „Łazarjo“, wobec czego nie miał komisarz wyborezy prawa dopuszczać ich do głosowania, jako nieuprawnionych. Według zeznania naczelnika gminy Ulicka, Michał Łazar, który prawdopodobnie jest identycznym z „Łazarjem“ nie stawiał się do głosowania i dla tego nie głosował.

Zarzut co do umieszczenia w liście wrzeczono sądownie karanych Szurkowskiego i Wiszniowskiego, nie został podniesiony w czasie reklamacyjnym, pomimo tego, że jak zeznaje naczelnik i sekretarz tej gminy, listy były wyłożone a zresztą zarzut ten jest nieuzasadniony, bo w Uhnowie znajduje się dwóch Szurkowskich, z których jeden był karany, ale ten właśnie nie głosował, a Wiszniowski jest człowiek stary i w gminie poważany i nie był, według wiedzy zeznających, karany.

Co do zarzutu, że nie pozwalano znajdować się przy przeprowadzaniu prawyborców w sali wyborczej, celem uniemożliwienia kon-

troli ze strony partii protestujących, to oświadczają naczelnicy gmin, że sale stały otworem dla wszystkich, że jednak były to małe ubikacje, które nie mogły pomieścić całej, często znacznej ilości wyborców, wskutek czego część musiała wychodzić.

Ks. Reszetyło stanął we drzwiach sali wyborczej w Magierowie, wpływał rozmaitymi sposobami na wyborców, aby głosowali za jego kandydatami, wobec czego wezwał go komisarz wyborczy, aby opuścił to stanowisko.

Biłyk, którego z tego powodu, że prowadził kontrolę, miano wyrzucić z sali, jest czterastoletnim chłopcem, uczniem 5. klasy gimnazjalnej i gdy na uwagi naczelnika gminy dawał zuchwałe odpowiedzi, wezwany został przez komisarza wyborczego do wydalenia się, powrócił jednak zaraz i znajdował się na sali, w której znajdowało się tylu ludzi, ile tylko sala pomieścić mogła.

Według zeznania naczelnika gminy Uhnowa Wiktora Nestorowicza i Michała Jamińskiego, sekretarza gminnego, termin wyboru został należycie ogłoszony plakatami, których dwa okazy do protokołu załączono i wybębnianiem przez policyanta gminnego, które zarządzono na kilka dni i bezpośrednio przed rozpoczęciem wyborów. Że termin ten został należycie ogłoszony świadczy to, że prawie wszyscy prawyborcy do głosowania się stawili.

Zarzut, że prawybory w Uhnowie przerywano w dniu 14. czerwca z powodu tego, że komisarz wyborczy nie widział możliwości przeprowadzenia wyboru na korzyść partii Franciszka Jędrzejowicza, upada już z tego powodu, że partya ta w owym dniu uzyskała bardzo znaczną większość, tak, że nawet głosy zwolenników przeciwnej partii oddane w przemagającej większości (32 na 46) przy dokonczeniu przerywanego wyboru, nie mogły rozstrzygnąć zwycięstwa na stronę tej partii.

Zeznania naczelnika i sekretarza gminy stwierdzają, że w dniu 14. czerwca przerywano wybór o godzinie 8. wieczorem i to z powodu zmęczenia komisji wyborczej, odłożono zaś dokonczenie tego wyboru na dzień 24. czerwca, o czym zawiadomiono zwierzchność gminną pismem komisarza wyborczego już z dnia 16. czerwca z tego powodu, że na drugi dzień komisarz wyborczy miał naznaczone przeprowadzenie pra-

wyborów w trzech mniejszych gminach, których już nie było czasu odwołać, a zresztą i z tego powodu, że po dniu 14. następowała sobota, zatem dzień świąteczny, który wobec znacznej ilości izraelskich wyborców miasteczka Uhnowa uważano za stosowne uwzględnić.

Zarzut, jakoby komisarze wyborczy agitowali podczas prawyborów, odpiera wyżej wymienioną relacya c. k. Starostwa. Przytoczony przez protestujących fakt takiego agitowania przez komisarza wyborczego w Uhnowie, wygląda zupełnie inaczej w zeznaniach świadków, naczelnika gminy tamtejszej i jej sekretarza. Mianowicie przystąpił do komisarza wyborczego podczas przerwy w wyborach miejscowy szewc, Jan Petryszyn, który zamierzał wnieść prośbę do Starostwa o udzielenie mu karty przemysłowej na wykonywanie rzemiosła szewskiego w spółce z innym, prosił komisarza wyborczego o poparcie tej prośby, skoro ona wniesioną zostanie. Komisarz wyborczy powiedział mu wtedy, że chociaż dotychczas Starostwo udzielało kart przemysłowych i arkuszy podatkowych na wspólne prowadzenie rzemiosła, na przyszłość jednak takich kart wydawać nie będzie, albowiem władze skarbowe zakazały uwzględniać takich prośb, mających na celu ominięcie ustaw podatkowych. Protestujący wytłumaczyli te słowa, jak to wyżej przytoczyliśmy, w sposób zupełnie inny.

Dr. Lisiński i inspektor Müller, których protest posadza, iż przybyli w celach agitacyjnych do Uhnowa, znajdowali się tam w celach urzędowych.

Pierwszy był zajęty szczepieniem ospy, drugi od kilku dni przebywał w Uhnowie, sprawdzając podatek dochodowy.

Władysław Słoniewski i Stanisław Żurowski, z których pierwszy został wybrany wyborcą w Zamku, drugi w Ulicku, figurują w odnośnych spisach jako opłacający znaczny podatek i z tego powodu nie przeszkadzało ich wyborowi na wyborców. Gdy jednakże przedłożone przez c. k. Starostwo poświadczenie urzędu podatkowego w Rawie, stwierdza, że obaj wyżej wymienieni wyborcy nie opłacali w r. 1889 żadnych podatków, Wydział krajowy policza przy ostatecznem obrachowaniu, głosy ich oddane na p. Stanisława Jędrzejowicza, pomiędzy głosy nieważne.

Twierdzą protestujący, że w Magierowie i w Uhnowie wyborcy nie podawali dokładnie

nazwisk kandydatów, że głosowali np. w Magierowie „jak ks. kanonik Tarczyński“ albo w Uhnowie „jak rabin Horoszewski“ i że tak oddane głosy komisya przyjmowała i zapisywała. Nacowni świadkowie Piotr Świderski i Wiktor Nesterowicz, których zeznania już kilkakrotnie tu cytowaliśmy, oświadczają, że i ten zarzut jest nieprawdziwym. Zdarzały się wypadki, że niektórzy wyborcy mówili, że chcą tak głosować „jak ks. Tarczyński“ lub „ks. Kozakiewicz“ lub „rabin Horoszewski“, ale wtenczas komisya wyborcza odczytywała nazwiska kandydatów jedno po drugim, zapytując wyborcę z osobna przy każdym, czy sobie tego kandydata życzy. Kartek komisya także nie przyjmowała, pozwalała jednakże wszystkim, bez różnicy narodowości i wyznania, odczytywać nazwiska z kartek przyniesionych, a to z tego powodu, ponieważ wyborcom mniej inteligentnym trudno było spałnięć i wyliczyć dziewięć nazwisk w stosunkowo krótkim czasie.

Akta prawyborcze w Uhnowie dowodzą niesłuszności twierdzenia protestujących, że do jednego spisu zapisywano głosy z umysłu niedokładnie — albowiem spisy te są równobrzmiące. Podany przez protestujących Michał Łysiak, którego miano użyć wbrew ustawie do spisowywania głosów, jest pisarzem gminnym i spisywał głosy tylko przez krótki czas, gdy się komisarz wyborczy znużył i to pod okiem tegoż komisarza. Zresztą okoliczność na początku tego ustępu przywiedziona świadczy o bezpodstawności zarzutu, jakoby listy głosowania miały być fałszowane.

Wobec przywiedzionych tu zeznań Wydział krajowy jest zdania, że rezolucye c. k. Starostwa odmawiające uznania za nieważne przeprowadzonych prawyborów w Magierowie, Uhnowie, Ulicku zarębanem i Ulicku serekiewicz są na prawnej podstawie oparte.

To, że protestujący uważają za nieprawidłowość, iż rezolucye, noszące wcześniejszy numer pódawczy, zaopatrzone są późniejszą datą, dowodzi tylko nieświadomości toku urzędowania, gdyż pisma wychodzące z urzędów, zaopatrzone są datą załatwienia, która jest zupełnie inną, jak data wniesienia.

Według zeznania naczelnika gminy Zaborza, do głosowania stawiał się inny Ilko Kriczak, a nie ten, którego zwiął Ilkiem Krzakiem albo

Krizokiem, a który się właściwie nazywa Kozakiem. Komisya wyborcza nie przypuściła go więc na podstawie §. 43. ord. wyb. do oddania głosu, ponieważ była zdania, że przedkładający kartę legitymacyjną nie był identycznym z wybranym wyborcą gminy Zaborza.

Ks. Dołoszyński został mimo niedokładnie zaadresowanej karty legitymacyjnej dopuszczony do głosowania — zarzut ten więc upada.

Zarzut uczyniony wójtowi z Machnowa, Czarnobajowi, że nie doręczył kart legitymacyjnych wyborcom, odpięra tenże stanowczo, powołując się na przedłożone c. k. Starostwu dowody doręczenia i na fakt, że jeden z wyborców Asafat Sweryd głosował — drugi zaś Fedko Hajduk, według twierdzenia zeznającego, nie głosował dla tego, żeby się nie narazić jednej z obydwóch partyj. Sam zaś Fedko Hajduk zeznaje, że kartę legitymacyjną otrzymał, a do wyboru nie stawiał się, bo miał jakąś przeszkodę.

Dalej przystępuje protest do zarzutów co do głównego wyboru posła, odbytego w Rawie dnia 2. lipca 1889. Tu „w biały dzień“ jak mówi protest, „pod okiem tych, których zadaniem było czuwać nad utrzymaniem porządku, spokoju i legalności, a nawet przy ich czynnem współdziałaniu, używano na wielką skalę nie tylko sztuczek groźby, presyi i teroryzmu, ale wprost działały się tu przekupstwa, rozboje i grabieże“. I tak, do sali wyborczej urządzono dwa wejścia, przy jednym stali żandarmi, którzy żądali okazania kart legitymacyjnych, przy wchodzie tylnym nie było nikogo, gdyż tam przyjmowano wyborców przychylnych kandydatowi Franciszkowi Jędrzejowiczowi. Znajdować się tam miał tylko dyspozytor funduszu przeznaczonego na kupowanie głosów i faktorzy. Wybór posła rozpoczął się o godzinie 9. C. k. Starosta wezwał zebranych do wybrania komisyi. Ks. Tymkiewicz przedłożył imiona kandydatów, c. k. Starosta zaś zarządził głosowanie na nich przez podniesienie rąk, z tą jednak różnicą, że zamiast na Wiktora Mazikiewicza „kazał“ głosować na „pana marszałka“ t. j. p. Tadeusza Żelechowskiego, chociaż tego nikt nie proponował. Pomimo tego, że przy głosowaniu na tego kandydata tylko niektórzy wyborcy podnieśli rękę, został on członkiem komisyi. Na dalszych trzech członków komisyi powołał c. k. Starosta osobistości nieprzyjaźne Rusinom.

Przed salą wyborczą stali żandarmi w pełnem uzbrojeniu i żądali od nadchodzących wy-

boroów, by okazywali karty legitymacyjne. Zaledwie jednak wyborca kartę pokazał, wyrwali mu ją stojący obok żandarma żydzi i pomimo tego, że zwracano na to uwagę żandarma, nie chciał on interweniować przy odebraniu takiej karty z rąk żydów. Piotra Pyziurę, wyborcę z Kamionki wołoskiej, któremu żyd Jossel Goldhammer wyrwał kartę, aresztowano i zaprowadzono do więzienia, kiedy się upomniał o oddanie mu wydartej karty. Kiedy go prowadzono miał do niego przystąpić praktykant conceptowy, Więckowski i proponować mu, że go uwolni, jeżeli będzie głosował za p. Franciszkiem Jędrzejowiczem — zanim jednakże ten przyobiecał, przybiegł lekarz powiatowy, który wraz z inspektorem podatkowym i urzędnikami c. k. Starostwa miał wedle twierdzenia protestujących agitować i oświadczywszy panu Więckowskiemu, że danie słowa przez tego wyborcę nie pomoże, odwiódł go od zamiaru uwolnienia Pyziury. Dopiero na wstawienie się ks. Sierocińskiego uwolnił p. Więckowski Pyziurę i drugiego uwięzionego wyborcę

Ks. Hryniewieckiemu wydarto także kartę a oprócz tego wydarto jeszcze, zdaniem protestujących, karty legitymacyjne trzynastu wyborcom.

Inspektor Müller miał agitować w ten sposób, że np. włościaninowi Hawryle Mizernikowi miał grozić, iż nałoży na niego tysiąc zł. podatku od wypożyczonych pieniędzy i w ten sposób miał przeciągnąć Mizerniaka na stronę p. Franciszka Jędrzejowicza.

Komisya wyborcza nie chciała nic wiedzieć, pomimo kilkakrotnego żalenia się o tem, co się działo przed zabudowaniem. Większością głosów pomimo protestu mniejszości, uchwaliła przyjąć cztery głosy, które nie określały dokładnie osoby kandydata. Przyjęła także komisya głos wirylny oddany przez ks. Dwornickiego imieniem Bilińskich pomimo tego, że tenże oddawszy już głos za siebie, jako użytkowca gruntów plebanii Uhnowskiej, nie miał prawa zastępować Bilińskich.

Za Franciszkę Jordan wirylistkę, głosował mąż bez pełnomocnictwa, protestujący twierdząc, że głos ten jest nieważny, gdyż tylko w kuryi większych posiadłości kobiety mogą wykonywać prawo wyboru.

Zarzucają wreszcie protestujący, że na rzecz p. Franciszka Jędrzejowicza kupowano głosy.

Pieniądze miał wypłacać lekarz powiatowy, który „urzędował“, jak się protest wyraża, obok sali wyborczej. Zachary Sawka, chcąc się przekonać o tem, wszedł tylnymi drzwiami i przyjęty tam został zapytaniem, czy chce pieniędzy. Ponieważ jednak nie miał zamiaru sprzedawać głosu, nie skończył targu, lecz wyszedł i przecisnąwszy się głównymi drzwiami, oddał swój głos na ruskiego kandydata.

Protestujący obliczają rezultat wyboru w następujący sposób:

Głosujących było 167, p. Franciszek Jędrzejowicz otrzymał 89 głosów — od tych jednak odliczają jako nieważne cztery głosy, podające niedokładnie nazwisko kandydata, głos ks. Dwornickiego, oddany imieniem Bilińskich i głos Jordana, oddany imieniem żony, wreszcie głosy Władysława Słoniewskiego i Stanisława Żurowskiego, tak, że pozostaje ważnych głosów oddanych na tego kandydata 81, to jest mniej o trzy od absolutnej większości, która wynosi 84 głosów.

Przystępujemy teraz do zdania sprawy, jak wyliczone tu zarzuty zbijają przeprowadzone dochodzenia.

Mianowicie z zeznań pięciu członków komisji dowiadujemy się, że przed głównym wchodem stało rzeczywiście dwóch żandarmów, mających polecenie przepuszczać tylko wyborców wykazujących się kartami legitymacyjnymi. Znajdował się także drugi wchód do sali wyborczej, prowadzący przez mieszkanie prywatne sekretarza Rady powiatowej — i tamtędy przeszło — według tych zeznań kilku ludzi poważnych i cziogodnych z pośród obywatelstwa okolicznego, z których jedni znajdowali się tu jako wyborcy, inni zaś z ciekawości przysłuchiwali się wyborowi. Zarzut, jakoby się tam mieli znajdować jacyś agenci odpierają zeznający stanowczo. Nieuzasadnionym jest według dalszych zeznań członków komisji zarzut protestu, że wybór komisji wyborczej dokonany został w sposób stroniczy. Przeciwnie, wyboru tego dokonano z uwzględnieniem życzeń ogółu wyborców. Prócz propozycji ks. Tymkiewicza, proponującej trzech księży i jednego włościanina obrządku greckiego, była i druga propozycja imieniem wyborców rawskich i magierowskich i ta stawała na pierwszym miejscu prezesa Rady powiatowej Żelechowskiego, który też przeszedł

większością głosów. Wobec wyniku tego głosowania, uważał, jak sobie to zeznający tłumaczy, zmarły już c. k. Starosta Hellman za stosowne powołać do komisji wyborczej ks. Baucha, obrz. łac., włościanina Urbańskiego i Marynowskiego, jako przedstawiciela przemysłowców i większych dzierżawców.

Zarzuty protestu co do wydzierania kart legitymacyjnych są, według relacji c. k. Starostwa, przesadzone.

Wydarto rzeczywiście dwóm lub trzem wyborcom karty, w każdym razie nie tej liczby, którą protest podaje. Ci wyborcy, którzy się do komisji wyborczej bez kart zgłosili, otrzymali nowe karty legitymacyjne i do głosowania przypuszczeni zostali, i tak ks. Hryniewiecki i Iwan Proć z Hrebennego głosowali, chociaż im według twierdzenia protestujących wydarto karty. Janko Hrech nic nie wie o tem, żeby mu kartę legitymacyjną kto z rąk wyrwał i twierdzi, że nie głosował, bo nie chciał głosować. Hryć Hycyj, wymieniony przez protestujących między tymi, którym karty wydarto, nie przybył na wybory, bo się spóźnił. Tanas Czajka i Pawło Woźny zapomnieli kart legitymacyjnych w domu. Zresztą skonstatowaniem jest w dochodzeniu tylko to, że wydarto karty ks. Hryniewieckiemu, Chmielowskiemu i Piziurze.

Co się tyczy zarzutów, że przeznaczeni do przestrzegania porządku przy wchodzie do sali wyborczej dwaj żandarmi obojętnie się przypatrywali bójkom na placu przed podwórzem do sali wyborczej prowadzącym, to zarządzenie c. k. starosty, polecające żandarmom, aby pozwalali do sali wstępu tylko wyborcom, nie dozwalało żandarmom oddalać się od drzwi do sali wyborczej prowadzących, gdyż z oddalenia się takiego mogli w przeciągu kilku minut skorzystać liczni agitatorzy i zapełnić salę wyborczą ludźmi do wyborów niepowołanymi a następnie wywołać w sali wyborczej nieład i zamieszanie.

Tylko ścisłemu zastosowaniu się c. k. żandarmeryi do nakazu c. k. starosty zawdzięczyć należy, że w sali wyborczej panował ład i porządek, czego protestujący nie zaprzeczają.

W sprawie tych zarzutów, czynionych żandarmeryi, przeprowadzone zostało zresztą przez przełożone władze wojskowe ścisłe dochodzenie, które wykazało bezpodstawność tych zarzutów.

Petro Pyziura, wmięszany w tłum przed lokalem wyborczym, zaczął po pijanemu szarpać

się z żydami, wskutek czego kapral policyi miejskiej aresztował go i wsadził do aresztu miejskiego, gdzie się Pyziura przespał i jeszcze przed ukończeniem wyboru, jak to sam zeznaje, został uwolniony, mógł przeto stawiać się do głosowania i wziąć udział w wyborze.

Relacya c. k. starosty odpiera stanowczo zarzut, jakoby urzędnicy c. k. starostwa agitowali za wyborem Jędrzejowicza w dniu 2. lipca 1889 w Rawie — zarzutu tego, powtarzanego na każdym miejscu w proteście nie powtórzył nikt z protestujących wezwanych do protokołu.

Zarzut co do kupowania głosów na rzecz p. Jędrzejowicza upada wobec znajdującej się w aktach odezwy c. k. sądu powiatowego w Rawie z dnia 26. października 1890 l. 5511, do której załączone protokoły świadczą, że żaden fakt przekupstwa nie został skonstatowany, wskutek czego c. k. prokuratorya państwa we Lwowie nie znalazła podstawy do dalszego zajmowania się tą sprawą.

Podany przez protestujących fakt, jakoby Zachary Sawka miał być kuszonym do przyjęcia pieniędzy i pokusie się oparł, oddając głos na ruskiego kandydata, traci wiele na wartości dowodowej już z tego powodu, że Zachary Sawka nie jest wyborcą i nie głosował, że zatem nie miał co sprzedawać.

Zakwestyonowany przez protestujących głos ks. Dwornickiego, oddany przez tegoż imieniem wirylistów Bilińskich, został już z innego powodu na początku niniejszego sprawozdania policzony między nieważne.

Co do drugiego zakwestyonowanego głosu wirylnego, oddanego przez Franciszka Jordana, za żonę, właścicielkę posiadłości tabularnej, nie znajdującej się w związku gminy, Wydział krajowy nie może go uważać za nieważny, art. bowiem I. ustawy z dnia 20. września 1866 dz. u. kr. Nr. 23 wyraźnie postanawia z odwołaniem się na §. 14. ordynacyi wyborczej sejmowej, że za niewiasty żyjące z mężem wykonywa to prawo małż. Sprzecznem z ustawą jest więc twierdzenie protestujących, jakoby kobiety, właścicielki posiadłości tabularnej, wyżej opisanej nie miały prawa głosowania, lub żeby małż głosujący za nie potrzebował pełnomocnictwa.

Głosy Słoniewskiego i Żurowskiego, którzy w odośnych listach znajdują się wpisani jako opłacający znaczną kwotę tytułem podatków bezpośrednich, policza Wydział krajowy w ostate-

cznem obrachowaniu, umieszczonem na końcu niniejszego sprawozdania, między nieważne, albowiem dołączona do protokołu dochodzeń relacya c. k. urzędu podatkowego w Rawie stwierdza, że w r. 1889 nie wymierzono im żadnego podatku bezpośredniego, a w szczególności dochodowego.

Czterech głosów oddanych z niedokładnem oznaczeniem osoby, Wydział krajowy nie może przedstawić jako nieważnych, albowiem w protokole wyborczym, który podpisali wszyscy członkowie komisji, zatem i ci, którzy mieli głosować przeciwko przyjęciu tych głosów, nie ma o tem najmniejszej wzmianki. Również zeznania członków komisji nie potwierdzają tego, co podają protestujący.

Przeszedłszy wszystkie zarzuty w takim porządku, jak je protest przywodzi, przytaczamy tu w streszczeniu zeznania niektórych świadków i samych protestujących, wykazujące, że protest przeciwko wyborowi p. Franciszka Jędrzejowicza jest bezpodstawnym.

I tak Tomasz Janiszyn, Piotr Sapicha Iwan Czarny, Pańko Nadiak, Ilko Krisa, Stefan Wowk, Hryć Malan, Semko Daćków, Hawryło Podsudek, Hryć Kozak, Hnat Jacków i Franek Chmielowski, których podpisy figurują na proteście oświadczają wyraźnie, że protetu tego nie podpisywali i że nikogo do podpisywania go nie upoważniali. Przytem Iwan Czarny, Pańko Nadiak, Stefan Wowk; Hryć Malan, Semko Daćków, Hawryło Podsudek, Hryć Kozak, których na proteście podpisano bez upoważnienia i Iwan Domaszewicz, który sam protest podpisał, oświadczają, że przeciw legalności wyboru nie mają nic do zarzucenia a Piotr Piziura oświadcza także, że protestu nie podpisał i potwierdza, że został z aresztu wypuszczony przed ukończeniem wyboru.

Ksiądz Reszetyło, który wyborcą nie był, ale przyjechał do Rawy w dniu wyboru z ciekawości, opowiada, że widział zbiegowisko przed lokalem wyborczym i że zmarły już praktykant, c. k. Namiestnictwa wydawał jakieś zarządzenia z okazji wyrwania jednemu z wyborców karty wyborczej, jednakże ks. Reszetyło nie wie, jakie to były zarządzenia.

Żali się ks. Reszetyło, że mu ten sam urzędnik przy prawyborach w Magierowie kazał wyjść z lokalu wyborczego, o czem była już wy-

żej mowa, zresztą nie podnosi żadnych innych zarzutów.

Ks. Hawryszkiewicz, członek komisji, oświadcza, że podpisał protest dlatego, że go o to proszono, że jednak, jako członek komisji, zajęty w sali wyborczej, nie widział żadnych nadużyć przy tym wyborze.

To samo oświadcza drugi członek komisji ks. Jan Daniłow. Pan Wawrzyniec Pelz sekretarz powiatowy, który miał według protestu, ks. Steciakowi, biorącemu go na świadka nadużyć odpowiedzieć, że niechce nic widzieć, zaprzecza stanowczo, jakoby słowa takie wyrzekł i zeznanie to poświadcza powołany w proteście na świadka p. Feliks Biliński.

Wreszcie oświadcza sam ks. Hilary Hryniewiecki, podpisany na pierwszym miejscu na głównym proteście i ks. Jan Dołoszycki, na każdym miejscu protestów na świadka powoływany, że oprócz wydarcia karty ks. Hryniewieckiemu o innych zarzutach podniesionych w proteście nie wiedzą.

Wobec tego więc, że podniesionych w proteście zarzutów podpisani nie popierają, jak również wobec faktu, że tego protestu, którego pierwsza część zwraca się przeciw prawyborom w Magierowie, Uhnowie, Ulicku zarębanem i Ulicku serekiewicz nie podpisał żaden członek tych gmin, że zatem ci co podpisali protest, w tym kierunku stawiali zarzuty przeciw nieprawidłowościom, których naoczniymi świadkami nie byli, Wydział krajowy sądzi, że wszystkie te zarzuty nie mogą zachwiać legalności wyboru p. Franciszka Jędrzejowicza.

Do głosów, które Wydział krajowy uważał za stosowne policzyć między nieważne, już na podstawie samych aktów wyborczych, należy jeszcze dodać głosy Słoniewskiego i Żurowskiego oddane na Franciszka Jędrzejowicza z wyżej opisanych a w proteście podniesionych powodów.

Oddano zatem ważnych głosów 155.

Absolutna większość 78.

p. Franciszek Jędrzejowicz otrzymał	80	gł.
ksiądz Iwan Kostecki	72	„
p. Iwan Kostiuk	2	„
p. Karol Wysocki	1	„

Ponieważ większość absolutną głosów otrzymał p. Franciszek Jędrzejowicz Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Franciszka Jędrzejowicza na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego rawskiego uznać za ważny.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Zapisany do głosu jest p. dr. Korol. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Ja ne uwodzuś wprawdi rożewymy nadijamy, bud' toby moi wywody, chotiaj operti na stani aktiw, chotiaj operti na tim, szczo dijało sia pry wybori, chotiaj operti na zakoni, mohły perekonaty Wys. Pałatu i spowodowały do uznania wyboru p. Jędrzejowicza nieważnym, bo doteperiszna praktyka wid poczatku ery konstytucyjnoj utwierdźuje mene w pereświdczeniu, szczo tam, hde rozchodyt sia o weryfikacyju wyboru posła należaczoho do bilszosty sojmowej, ne może buty mowa o bezwzhladnom, bezstoronnom traktowaniu sprawy, bo tut widhrywajut rolu najrozłycznijszii wzhlady, a ne bezwzhladna sprawedywist; (Brawo) pomymo toho odnak zabyraju nyny hołos, szczo by wypownyty mij obowiazok posolskij, szczo by wypownyty obowiazok sowisty, szczo by stanuty w oboroni pokrywdżonych praw ruskogo naroda, szczo by wykazaty pered świtom, jak organa prawytelstwenni, autonomiczni i bilszist werchowodiacza w kraju ponymajut riwnouprawnenje dwuch dwuch bratnych narodiw kotrym sudba kazała żyty pobicz sebe; szczo by w kińcy podaty do widomosty sfer prawytelstwennych, szczo narod ruskij dozriw wże nastilko połyteczno, szczo znaie, szczo mu sia należyt, szczo narod ruskij prynaależnych mu praw konstytucyjnych dobywaje sia i doty dobywaty sia bude doky ne osiahne toho, szczo jemu prawno sia należyt. (Brawo).

Ja z hory, na wstupi mojej promowy na znaczyty muszu, szczo wybir p. Franciszka Jędrzejowicza na posła z kuryi menszych posilostej powita Rawskoho uważaju jako wprost nieważnyj. O tim moi pańowe perekonanyj tak Wydił krajewyj na pidstawi aktiw wyborczych perekonanyj pocztennyj sprawozdatel Wydiłu krajewoho, jesły bodaj pobižno perehlanuw akta wyborczy, perekonanyj o tim i sam pan Jędrzejowicz, (Wesołość) kotryj czeje ne nikoły ne podumaw, szczo by mih koły zasisty w toj Wys. Pałati, jako posoł selańskij, jako zastupnyk ruskoho naroda, kotroho win ne znajet, kotryj

dla neho czużyj, kotrym win nikoły nie interesowawsia.

Ciła akcja wyborcza, poczawszy wid prabyboriw a skińczywszy na sprawozdaniu Wydiłu krajewoho perepownena nelegalnostiamy, jawnym naruszeniem zaporuczenych nam praw konstytucyjnych, pokrywaniem i tolerowaniem tiazkich nadużyty, jakich dopuskały sia wsi organy bez izjatija, jaki łysz były czynni pry tom akti wyborczim! Koždyj przyznaty musyt, szczo odnoju z najważnijszych chwyl w żytiu konstytucyjnim kaźdoho naroda sut wybory zastupnykiw do reprezentacyj zakonodatelnych, toż nedywno, szczo kaźdyj narod staraje sia wysłaty tudy swoi najlipszi syły, swoich najlipszych ludej, ludej, kotryby dostojno i z zrozumieniem riczy potrafiły zastupaty interesy narodni, ludej, kotryby były obznakomłeni z interesamy swoich wyborciw, ludej, kotri by ne mały swoich interesiw kastowych, narodnych a daże łycznych, odminnych wid interesiw tych, kotri ich swoim mandatom pocztyły. Tak samo i powit rawskij, zameszkałyj majże iskluczno czerez narid ruskij, a do toho czerez narid selańskij przyhotowlawsia wże napered, szczo by na swoho zastupnyka, na swoho posła wybraty czołowika swoho, muža, kotryj by widczuwaw ne łysz potreby selaństwa ale i potreby naroda ruskoho, kotri czeje ne sut identyczni z potrebamy włastyteliw bilszych posilostej, z interesamy szlachty, a daże z interesamy naroda polskoho. Powit Rawa ruska przyhotowawsia z pownym spokojem do toricznoho wyboru, bo dumaw, szczo pry zmini osoby Namistnyka kraju zasijaje nowa era na politycznim horyzonti Hałyczyny, bo dumaw, szczo nowyj Namistnyk zminyt dawnu systemu stosowanu do nas Rusyni, bo dumaw szczo win ne dozwołył pidczynenym sobi organam bezkarno naruszaty zastereżeni nam prawa konstytucyjni. Tak dumaw powit Rawskij, odnak w nadijach swoich tiazko zawiwsia.

Uże sej czas po rozpysaniu wyboriw sojmowych roznesła sia letom błyskawyci wiśt po powiti, szczo Rawa przyznaczona z hory dla polskoho kandydata, szczo z toho powitu rusyn wyjty ne smije, szczo wskaziwka taka wyjszła wid werchowodiaczoi w kraju, a rusynam ne pryjaznoji partyi, kotroj krajewe prawytelstwo ide bezwzhladno na ruku, a szczo bilsze, roznesłaś po powiti wist, szczo starosta rawskij po-

łuczysz z prezydii namistnictwa formalnyj przykaz, szcoby pid własnoju widwiczatelnostiju, za wsiaku cinu perewelo wybir prawytelstwennoho kandydata. Taki wisty dochodyły takōż do mene boż żyju w bezposerednim susidstwi z powitom rawskim, a wisty tii, kotri były z poczatku tilko sporadyczno powtariajuczmy sia pohołoskami czym raz bilsze opravduwałyś, czym raz bilsze uwiriały patriotiw toho powita, szczo wsiaki zachody, szcoby perewesty wybir swoho kandydata, budut daremni, bo posoł z hory zistaw zaimenowanyj, a sam wybir bude łyśz konecznoju formalnostiju konstytucyjnoju.

Szcoby dowerszyty toj formalnosty konstytucyjnoj treba buło postaraty sia o wyborciw, kotriby ne ohladajuczy sia na swij obowiazok konstytucyjnyj, kotriby ne czyślaczysz z hołosom sowisty widdały swoi hołosy po przykazu z hory, kotriby były slipym orudijem w rukach agitatoriw prawytelstwennoho kandydata, kotriby nadały pozir legalnosty tomu neczuwanomu znasyłowaniu konstytucii, kotriby schotiły buty parawanom, po za kotrym skryły sia tii, kotri ostawywšy na boci swij charakter uriadowyj z wseju swidomostiju i napered obdumanym planom zabawyły sia w nedozwołenu agitaciju i swoim powedeniem zdoptały naszi prawa konstytucijni, oskorbyły najswiatijšii naszi czuwstwa.

Roli toji wyszukania podatływych wyborciw pidniały sia oba delegowani do perewedenia prawyboriw komysari wyborczy c. k. komisar powitowyj Nenyczka i praktykant konceptowyj Więckowski, kotri nadużywajuczy wprost swojej władsty, z oczewydnym naruszeniem zaporuczenych praw konstytucyjnych, dowerszyły poruczeno im diła, prysporyły wyborciw, kotri choťiaj neważno widdały swoi hołosy na p. Franciszka Jędrzejowicza, i prysporyły jemu formalnu bilszist, kotra ne łyśz umożływyła jemu wstup do toj Wysokoj Pałaty ałe riwnoczasno dała Wydiłowy krajewomu, a radsze jeho sprawozdatełewy substrat do wydedukowania wniesienia, szczo powit rawskij wybrał swoim posłom p. Franciszka Jędrzejowycza.

Prawybyry moi panowe, to buw perszyj akt toho krowawoho diła dokonano na selaństwi powita rawskoho, to buw wstup do soweršennoho znasyłowania konstytucyi, toj konstytucyi kotroji korysti zabrała dla sebe w ciłosty

werchowodiacza nyny w kraju partya, bo ta konstytucya maje dla nas rusyniw łyśz teoretycznu wartist. Materyalni jeji korysty zabrała ta werchowodiacza partya, kotra nijak ne chce pohodyty sia z tym faktom, szczo w Hałyczyni żyje blysko trymilijonnyj ruskij narid, nad kotrym czejeż trudno perejty do poriadku dnewnoho, kotryj polityczno uże dozriw na stilko, szczo znaje szczo jemu należyt sia, kotryj przy należnych jemu praw konstytucyjnych dobywaje sia i doty o nych dobywaty sia bude, doki ne osiahne toho, szczo jemu piśla praw bōżych i ludzkich prawno sia należyt.

Prawybyry ti perewedeni pid egidoju tych dwuch komisariw wyborczych pp. Nenyczki i Więckowskoho, kotri otwerto i jawno weły sia jako agitatory kandydata prawytelstwennoho były odnym tiahom nadużyty, kotri mały dowesty do wytyczenoji z hory ciły, były jawnym dokazom tobo, szczo nominacija posła dla powita rawskoho była faktom dokonany, upewnyła Rusyniw w tim pereświdczeniu, szczo zmina werchownoho naczalnyka krajewoho Prawytelstwa ne mała najmenszoho wpływu na zminu systemy stosowanoji do nas.

I ne buło to ľehka zadacza dla tych pp. komisariw, perewesty wybir czołowika w powiti neznano, czołowika, kotryj dosy w żytiu politycznym ne braw najmenszoj uczasty a sydiw spokojno w swoim selcy daľekij wid wseho, szczo politykoju nazwatyb można, czołowika, kotryj w zahali niczym ne dawsia piznaty ruskomu selaństwu w powiti rawskim, kotre jeho nawit z imeny ne znało, a kotryj na raz zostaw zaimenowanyj posłom selanskym z czystoho ruskoho okruha.

Szcoby Wysoka Pałata mohła wyrobyty sobi obraz, w jakij sposib perewodyw sia toj wilnyj wybir konstytucyjnoho posła, pozwolu sobi nawesty dla prymiru kilka epizodiw kidajuczych jaskrawe switło na sposib wedenia agitacyi wyborczoji dokumentujuczych jasno swobodu wyboru posła w konstytucyjnij derżawi, dajuczych możnist wyroblenia sobi sudu o ważnosty toho wyboru, a toje, szczo skažu, bude zarazom otwitom na prostoronne sprawozdanie Wydiłu krajewoho, kotre peredstawlaje ciłu sprawu duże odnostonno.

D. 15-toho czerwnia zjichaw do Magierowa komisar wyborczyj, c. k. praktykant Więckow-

skij, a perszoju jeho czynnosteju, zakim prystupyw do wyboru, buło peresmotrenie lysty wyborczoj. Skažete panowe szczo buło to ciłkom prawylno, boż komisar powynen pered wyborom lystu skontroluwaty. Odnakoż toj p. komysar ne w tiji ciły peresmotruwaw tu lystu wyborczu! win chotiw zorjentowatyś czy ona nadaś sia do toho, szczo by perewesty z hory usmotrenych kandydatiw na wyborciw. I chotiaj panowe, lista taja buła prawylno sostawłena chotiaj protyw toj lysty ne buło nijakoho protestu ani zażałenia, toj p. komisar każe naczałnykowy hromadskomu perepysały lystu wyborczu, a wstawlaje do nej żydiw Majera Szporna, Markusa Bodensteina, Josła Roehra, Józefa Friedmanna i mnohych druhyh kotrych w poperednij lysti wystawlenoj do peresmotru ciłkom ne buło a kotri piśła §. 13. ordynacyi wyborczoj sojm. ne mały najmenschozo prawa do hołosowania, odnak dla p. komisarja buły konieczni.

Pidczas samoho hołosowania toj sam komisar wykidaje z kancelaryi hromadskoj miscewoho parocha otcia Iwana Reszytyła za dweri słowamy: „proszę wynosić się za próg na dwór“ to i to w prysutstwiu czysłenno zibranych wyborciw a diłaje toje ne w innoj ciły, łysz w toj, szczo by takim sposobom pozbuty sia nedohidnoho świadka nezakonnoho perewedenia wyboriw, szczo by steroryzowaty wyborciw, kotri wydiaczy, szczo mołodeńkij praktykant Namistnyczestwa, otże uriadnyk najnyższoji rangi śmije bezczestyty świaszczennyka, mistcewoho parocha, ne pośmiły stawty oporu woły p. komisaria, ne mały odwahy widdaty swoich hołosiw na innych kandydatiw, jak łysz na tych, kotrych protegowaw komisar, boż obawlały sia szczo by ich ne postyhło szczoś hirszoho, jak ich pastyra duchownoho. Kto znaje blyzsze nasz narid selskij, kotryj świaszczennyka poczytuje, kotryj w świaszczennyku wydyt' swoho predwodytela, kotryj świaszczennyka uważaje osoboju netykalnoju, toj przyznaty musyt, szczo takie wystupienie komisara prawytelstwennoho, take ponyżenie dostojństwa obywatela konstytucyjnoji derżawy, czestyty świaszczennyka musilo depnymujuczo wpłynuty na usposoblenie selanyia, kotryj prydałenyj nużdoju, upadajuczyj pid tiaharom wsia-nych obowiazkiw, ponyżanyj czerez kożdoho, poczawszy wid dwirskoho posipaki a nawit czerez posłuhacziw wid starostwa, ne potrafił stawyty oporu woły wsemohuczoho komisaria wy-

borczoho, kotryj z po za stoła wyborczoho hrozyw bagnetom kożdomu, ktoby poważyw sia perestupyty porih kancelaryi hromadskoj. (Poruszenie).

Toj sam komisar Więckowski zjizdyt dnia 21-ho czerwnia do Ulicka zarubanoho i tut z hory zajawlaje, szczo wyborcem powynen buty wybranyj wijt Wasyl Łazar — „w dowód zaufania“.

Koły odnak zibrani prawyborci objawyły wolu, szczo ony wolilyby maty wyborciem Łucia Kleparowskoho, wpadaje komisar w hniw i wykidaje 4-och wyborciw za dweri słowamy: „won ztąd“. Imena ich sut': Iwan Hrynyk, Michał Łazar, Fedko Hałaniaj i Kost' Łazar. Ne dosyt' na tim moji panowe! Za prohnanyj prawyborciamy wybihaje z sali hromadskoj żyd Sruł Lecter z Nemyrowa, kotryj mymochodom skažu buw agitatorom p. Jędrzejowicza i jizdyw za komisarem po wsich majże wyborach, a kotromu komisar Więckowski dozwalaw publiczno agitowaty w sali wyborczoj w корист' p. Jędrzejowicza, toj Sruł Lecter zdohaniaje Mychajła Łazaria i każe do neho, szczo postaraje sia oto, szczo bude dopuszczenyj do hołosowania, jesły dast' słowo, szczo bude hołosowaty na wijta Wasyla Łazaria. Mychajło Łazar jako czełowik czestnyj i ponymajuczyj swoi obowiazki ne chotiw na to prystaty a tim samym ne buw dopuszczenyj do hołosowania. W sali wyborczij rozpoczało sia tymczasom hołosowanie. Perszyj widdaw swij hołos wijt Wasyl Łazar, a widdaw na Jarosława Kowalskoho, a komisar zapysaw toj hołos jako widdanyj na Wasyla Łazara. Druhi Jarosław Kowalskij widdaw hołos faktyczno na Wasyla Łazara. Tretyj Stefan Smoliniec widdaw hołos na Łucia Kleparowskoho a komisar wyborczyj zapysaw toj hołos jeho widdanyj na Wasyla Łazara; czetwertyj i piatyj hołos buły faktyczno podani na Wasyla Łazara. Szestyj Andruch Łazar widdaw hołos na Łucia Kleparowskoho; semyj takož na Łucia Kleparowskoho, a komisar zapysaw jeho hołos znów na Wasyla Łazara.

Osmyj, Stefan Gach widdaw hołos na Łucia Kleparowskoho.

Koły toj osmyj prawyborcia widdaw swij hołos, komysar wyborczyj zamykaje hołosowanie i mymo toho, szczo wijt Wasyl Łazar otrymaw wsioho na wseh try hołosy na 8 hołosujuczych,

ohołoszuje jeha wyborcem. To panowe, pidnosiat' wyraźno w protesti tii wyborci kotri sami widdały swoji hołosy, a kotri zakidajut komisarowy wprost sfalszowanie łysty hołosowania.

Toho samoho dnia perewodyw prawyborcy toj sam praktykant Więckowskiy w Ulicku sere-dnym i tu z hory zajawyw, szczo wijt bezusło-wno musyt buty wyborceju. Kromi toho toj p. komisar prywiz sobi do Ułycka sere-dnoho zha-hanoho Srula Lectera, kotromu wraz z Rumel-tom dozwołył jawno i otwerto agitowaty za kandydatamy, kotrych na wyborciw chotiw pere-westy i ti żydy pry pomocy komisarja dower-szyły faktyczno toho, szczo prawyborci wyjšły tiji, kotorych chotiw maty komisar wyborczyj. Skażete na toje, moi Panowe, szczo precień po-krywdżenym wilno buło wnesty protest protyw takoho protywkakonnoho postupowania komi-sarja wyborczoho do Starostwa, kotre precień jest powołane stojaty na storoży ciłosty praw kon-stitucyjnych i ukoroczaty samowolu komisariw wyborczych. Tak dumały, moi Panowe, takōż prawyborci z Magierowa, Ułycka zarubanoho; i ony chotiły toju dorohoju legalnoju dijty do ciły; boż dumały, szczo w wydu obowiazujuczych zakoniw Starosta maje obowiazok stojaty na storoży ciłosty konstytucyi, maje obowiazok sta-waty w oboroni obywateliw kraju, pokrywde-nych czerez organa prawytelstwenni.

I jakżeż dumajete Panowe, riszyło Staro-stwo protest prawyborciw z Magierowa pidpysa-nyj czerez 59 prawyborciw, z Ułycka Zaruba-noho pidpysanyj czerez 10 prawyborciw i z U-łycka Seredkiewycz pidpysanyj czerez 12 pra-wyborciw? Czy dumajete może szczo Starosta uznaw za potribne zariadyty jakie nebud' do-chodzenie w wydu takich tiazkich zamitiw, poczynonych komisarowi prawyborczomu, zami-tiw szczo win sfalszowaw wprost łystu wybor-czu, szczo sfalszowaw łystu hołosujuczych?

Ni moi Panowe. Starosta ne zarjadyw ni-jakich dochodzeń, boż toj Starosta majuczy z hory przykaz perewesty wybir kandydata pra-wytelstwennoho, ne potrebowaw obawlaty sia jakich nebud' złych poslidstwij za swoi i swo-ich pidczynenych czyny, boż maw za soboju werchowodiaczu w kraju partiu, kotrij bez-wzhladno ide na ruku krajewe prawytelstwo, kotre w toj sposib popyraje konstytucyjnyj wol-nyj wybir posła, szczo z hory przykazuje, jakoho

powit maje wybraty swoim posłom. Starosta prydyływ ti protesty do referowania tomuż sa-momu komisarowi wyborczomu p. Więckowskiemu, protyw kotromu ti protesty były hołowno zwer-neni, toż ne dywo, szczo toj p. Więckowskiy widkinuw wsi ti protesty jako bezpidstawni a inaksze zrobyty i ne mih, boż trudno buło wid-neho domahaty sia, szczo aby sam sebe obwyniaw Starostwo w rezolucyi na protest z Magierowa, pidpysanyj czerez 59 prawyborciw pidnosyt, szczo to vse, szczo protest nawodyt „wedle re-lacyi komisarza wyborczego i mego własnego przeświadczenia“ jest neprawdoju, ta ne znaty łysh czy to buło pereświdczenie starosty czy praktykanta Więckowskoho, boż p. starosta ne buw pry wybori toż i własnoho pereświdczenia maty ne mih.

Krim toho p. Więckowskiy zapereczyw, szczo win kazaw perepysaty łystu wyborczu, koły tymczasom w aktach wyborczych znajszo-wjem sprawozdanie tohoż komisaria wyborczoho, predłożene starostwu, w kotrim wyraźno pry-znaje, szczo kazaw perepysaty łystu wyborczu, bo nibyto w newłastywym poriadku mały buty tam ustawłeni prawyborci.

Odnakże Panowe w wydu tak tiazkoho za-mitu, szczo komisar sfalszowaw łystu wyborczu, buw czejże obowiazanyj starosta toj zamit spra-wdyty, a to tim bilsze buło wskazanym, szczo perwistnoji listy, z kotroji mała buty perepy-sana nowa lista, w aktach wyborczych ciłkom ne ma.

Druhij protest wyborciw z Ułycka zaruba-noho pozbyw toj praktykant Więckowskiy riwnoż prostym zapereczeniem, pidnosiacy tilko, szczo komisar dlatoho wykinuw kilkoch cerkownych bratczykiw z sali, szczo ony mały nibyto agito-waty w sposib nedozwołenyj, chotiaj tam w U-licku zarubaniem jest wseho na wseho tilko oden bratczyk cerkownyj. Toj komisar odnakże pomy-naje sowerszenno druhij zamit o mnoho tiaz-szyj, bo zamit szczo p. komisar wpysywaw ina-ksze w łystu imena kandydatiw na wyborciw, jak faktyczno widdawano, a pomynuw jeha dla-toho szczo zamit toj buw prawdywyj.

Tak samo postupyw sobi toj p. komisar i z tretym protestom, widkidajuczy jeha jako wprost bezpidstawnyj.

Ne łuczsze postupaw i druhij komisar wy-borczyj p. Neneczka, kotryj buw zariwno jawnym

i otwartym agitatorom prawytelstwennoho kandydata, a kotryj w sposib nelehalnyj, nadużywajuczy wprost swojij władsty perewodyw prawybory, majuczy łysz na cily interes swoho kandydata, szczoby prysporyty jak najbilsze wyborciw prychylnych kandydatowj prawytelstwennomu. Toj p. komisar zwernuw hołowno swoje baczne oko na mistoczko Uhnów, kotre wysyłaje aż 9 wyborciw i tutka dokazaw dijestno heroicznoho czynu, bo na 437 prawyborciw, z kotrych zwyż 300 buło protywnymy kandydatowj prawytelstwennomu, perewiw tych prawyborciw, kotrych sam chotiw maty i prysporyw tym sposobom p. Franciszkowy Jędrzejewiczowy 9 hołosiw wprost neważnych pisla prypysiw ordynacyi wyborczoi sojm. i doteperisznoji praktyki tak Wydiłu krajewoho, jak i Wysokoho Sojmu, szczo budu maty czest jeszcze raz w dalszij moij promowi blyższe pojasnyty. Toj p. Nenyczka diław prawdopodobno w porozuminiu z naczalnykom hromady Uhnowa Wiktorom Nestorowiczom i pysarom Janickim, a nadto prybrau sobi do pomocy c. k. inspektora podatkowoho Edwarda Müllera i c. k. likara powitowoho Dra Ludwika Lisińskoho i z nymy razem ułożyw i perewiw kampanju wyborczu w Uhnowi Wijt razem z pysarom hromadskim poprowadyły diło tak, szczo ne dozwołyły nikomu z ruskich prawyborciw perehlanuty łysty wyborczoi, a sły kotoryj z nych shołosyw sia do kancelaryi hromadskoj, szczoby perehlanuty łystu, pysar pozbuwaw jeho tym, szczo wijta ne ma doma i szczo win łystu wyborczu zamknuw a toho p. wijta czerez cilyj czas do reklamacji opredilenyj ne można buło nykoły zastaty w kancelarji hromadskoj. Taja łysta, kotroji tak pylno sterehły wijt i pysar hromadskij, buła wprost sfałszowana i tak sostawlena, szczoby perewesty takich wyborciw, kotriby buły na ruku panu Nenyczci, a tym samym takōż kandydatowj prawytelstwennomu. W tij łysti propuszczeno wełyku czast miszczan ruskich, kotri płatjat wełykij podatok jak Nykołu Seńia, Ilka Dorosza, Hryńia Reszytyło, Iwana Reszytyło i mnoho inszych a za toje wypsano do łysty mnoho i to duże mnoho żydiw bez wzgladu na toje, czy kotryj z nych płatyt podatok, czy ni I tak z odnoj rodyny żydiwskoj, kotra ciłoho majetku maje piw chaty hołosowaw otec Sruł Bratspiess, jeho syn Abraham Bratspiess i jeho ziat' a wsi ony widdały hołosy na tuju łystu, za kotroju buw komisar Nenyczka.

Koły zblyżyw sia deń 14. czerwnia 1889, deń, w kotrim mały buty perewedeni wybory w Uhnowi prychały na mistce kampanii pomocnyki p. Nenyczki c. k. inspektor podatkowyj Müller i c. k. likar powitowyj Lisińskij, szczoby pomahaty komisarowy perewesty toj swobodnyj wybir wyborciw do wyboru posła do Sojmu. Nenyczka prybuwszy dnia 14. czerwnia na prawybory i zistawszy zibranych prawyborciw pered kancelariju hromadskoj, nim prystupyw do samoho wyboru widozwaw sia w tiji słowa do zhromadżenych: „Ja dotychezas byłem dla was dobry, coście chcieli, zrobiłem dla was i jeden arkusz dawałem dla dwóch, będę wi dziać, jakimi wy dla mnie będziecie; w przeciwnym razie dam każdemu arkusz osobny i wielki. (Wesołość). Introdukcyja do perewedenia wybori dijestno chorosza, ta žal łysz szczo ona ne stoit koncze w shodi z prypysamy ordynacyi wyborczoi Sojmu; treba znaty, szczo Uhniwci sut perewažno remiśnyki, dla kotrych takij arhument buw aż nadto dosadnyj, szczoby ich steryzowaty i uczynyty podatlywymy p. komisarowy, boż toj p. Nenyczka derżył w swoich ruckach egzystencyu majże wsich mieszkańciw Uhnowa. I jakżeż nazwaty takie postupowanie komisaria wyborczoho? Czyż ne jest to zakonom wzboronene teroryzowanie wyborciw, kotri w myśl ordynacyi wyborczoi sojmowej z ust komisara powynny buły poczuty innu nauku, powynni buły poczuty nauku, szczo majut widdaty swij hołos piśla swojij najluczszej woły, piśla sowisty, szczo ne majut ohladaty sia na nikoho a tim mensze na komisara wyborczoho, dla kotroho wsi wyborci powynny buty odnako dobri, boż komysar zastupaje prawytelstwo, a prawytelstwo ne maje prawa stawaty po storoni odnoho abo druho kandydata, boż to należyty iskluczno do konstytucyjnych praw mieszkańciw dotycznoho powita, koho ony swoim posłom wybraty chotiat.

Kromi komisaria zabawyw sia w nedozwołenu agitacyu takōż c. k. inspektor podatkowyj Müller, kotryj w tim czasi znajszow sia w jakijś sprawi uradowij w Uhnowi, a kotryj pidczas hołosowania perechodyw sia koło lokalu hromadskoho, a pidstawieni żydy, jak trafikant Jossel Kanner i drubi teroryzowały ruskich wyborciw zmuszajuczy ich ity do domu wmisto do urny wyborczoi. Toj żyd Kanner howoryw do wyborciw, pokazujuczy na inspektora: Utikajte

do domu, bo jak was pobaczyt inspektor, to zaraz nakine wam welykij arkusz, a groźby tii musyły widnesty uspiach i faktyczno spowodowały mnohych wyborciw pozistaty doma, wmiesto ity do urny wyborczej.

Druhym agitatorom a zarazom pomocnykom p. Nenyczki, buw zhadanyj c k. likar powita dr. Lisiński, kotryj bihaw po chatach żydiwskich od chaty do chaty i zhaniaw ich do urny wyborczej, hde komysar widberaw sejczas od nych hołosy pid pozorom, szczo zbłyżaje sia szabas a buło to w piatnyciu. Do sali wyborczej zbihła sia welyka tołpa żydiw, kotri zapownyły ne łysz kancelaryju hromadsku ale i ciłyj korytar tak, szczo chrestyjane musyły stojaty za dwiermy na podworiu i jesły komisar wyklykaw kotroho chrystyjana prawyborciu to żydy zakryczały: „ne ma“ nischt du“ a komisar sejczas prystupaw do ślidujuszczoho wyborcia. Koły odnak popołudny zaczyły sia chrestijany wyborci, kotri buły ne na ruku komysarowi, czyślenno do sali wyborczej schodyty, tohdy komysar wydiaczy, szczo jeho łysta wyborcza ne perejde, ne chotiw daty za wybranu zamykaje wybory o 1/27 i każe, szczo nowi wybory budut rozpysani z terminom dwodnewym.

Sprawozdatel Wydiłu krajewoho podaje w swoim sprawozdaniu, szczo komisar zamknuw wybory o hodyni 8, operajuczy sia na ziznaniach wijta i pysaria hromadskoho, pereoczywszy toje, szczo w aktach wyborczych jest podano czerzez komysaria, szczo win zamknuw wybory o hodyni 7. Na dokiczenie, a ne na ponowni wybory przybujac toj p. komysar doperwa w 10 deń t. j. 24. czerwnia 1889., szczo suprotywłaje sia wyraznym perepysam §§. 30 i 44 ordynacyi wyborczej sojm. Ale i o tim dny koły mało sia odbyty dokinczenie wyboriw ne dano znały w nałężnyj sposib wyborciam; a nawit koły komysar Nenyczka na zażalenie mnohych wyborciw przykazaw wijtowi wybubnyty szczo wybory widbujut sia, bo peredtim toho ne zdilano, to wijt pomymo toho na przykaz komisara ne zważaw i wyboriw wybubniowaty ne kazaw.

Pry zapysowaniu hołosiw dijały sia takōż mnohii neprawylnoŝty; bo koły do odnoji łysty hołosujuczych kotru prowadyw pysar hromadskij Janicki, zapysowano imenna wsich kandydatiw kotrych podawały prawyborci, to w druhij łysti

kotru prowadyw 17 litnyj chłopec Mychajło Łyszak, wypuskano po kilka imen z toji łysty kotra wyjszła od partyi protywnoji komysarewy; no koły taka oszybka zajszła śluczajno pry kandydatach prawytelstwennych, to sej czas toj brak dopowniano, bo abo komysar uže pry skrutynjum po raz druhij klykaw dotycnoho prawyborcia, abo po prostu notar Celewicz, kotryj buw czerez ciłyj czas akcyi wyborczoi duże czynnyj dopowniaw imena tych kotri brakowały.

W takij sposib wybrano 9 wyborciw w Uhnowi. Protiw tomu nelehalnomu perewedenju prawyboriw wnesło 33 prawyborciw protest do c. k. Starostwa w Rawi w kotrim nahladno wyskazały wsi nadużytia, kotri złożyły sia na takij sumnij rezultat prawyboriw w miastoczku Uhnowi.

Odnak pomymo toho, szczo w proteści wykazały prawyborci nelehalnoŝty, jakich dopustyw sia komisar wyborczyj i nadużytia, kotrych sia dopuskały druhi uriadnyki starostwa Rawskoho, pomymo toho szczo prawybory buły prewedeni protiwy wyraznym postanowleniam §§. 30 i 44 ordynacyi wyborczej sojmowi, bo u misto, szczo by buły dnia 24. czerwnia buły prewedeni nowi wybory, dokinczeno łysz tych, kotri na 10 dnej pered tim buły rozpoczati, pomymo toho protest toj ne widnis nijakoho uspichu zistaw widkinenij bez wsiakich dochodzeń z poczynanych zamitiw, zistaw widkinenij dla toho, szczo wybrani wyborcy buły prychylni kandydatowy prawytelstwennemu, dlatoho, szczo takich a ne innyh wyborciw chotiw maty komisar Nenezka, kotryj buw zarazom referentem protestu, wnesenoho protiwy jeho postupowaniu.

Ne dosyt na tim moji Panowe; pokrywdźeni prawyborci wnesły zażalenie wprost do prezidenta ministriw wykazujuczy tiji nadużytia, kotri sia dijały pry perewedeniu prawyboriw. Prezydent ministriw peresław toje zażalenie do prezydyi namistnyczestwa kotra pid datuju 1. łypnia 1889 cz. 7.850 peresłała to zażalenie do starosty w Rawi z przykazom, „aby podniesione zarzuty niezwłocznie jak najściślej zbadał i przedłożył wynik z wyczerpującą relacją“. I czyż dumajete moji Panowe, szczo starosta braw toj przykaz na seryo? Hdeż tam! Win

znaw precii, szczo jest to łyśz prosta forma toż o tym przykazom postupyw sobi w sposib duże prostyj i dotepnyj.

Daje win imenno toj prykaz komisarowy Neneczci, kotryj buw hołowno obżałowanyj w tim zażałeniu i każe jemu perewesty dochodzenie, folmalne ślidstwo proti w sobi samomu szczo tojże faktyczno robyt. P. komisar spysuje z soboju protokoł, stylizuje relacyu do Namistnyctwa, dołączaje do toj relacyi toj protokoł i wysyła je to wse do Prezydyi Namistnyctwa i na tim „to najściślejsze badanie“ kinczyt sia, bo Prezydyja uważaje sprawa za skinczenu, tym sia zadawalniaje i dalszych krokiw poczynyty na uważaje za potribne.

Ne lipsze weły sia organy prawytelstwenni pry hołownim akti wyborczim dnia 2. łypnia 1889.

Takoho wyboru ne wydiły wyborci powitu Rawskoho wid poczatku ery konstytucyjnoji i daj Boh, szczo by taki straszni dny publicznoho zhirszenia bilsze ne powtoryły sia. Tut ne kinczyło sia na presyi i terroryzmie, do kotrych ruski wyborci przywykły, zaprawieni do toho dawnijszoju praktykoju z konstytucyjnoho žytia ałe dijałyś tut formalni rozboji, nasylija, pidkupstwo i to w oczach i pry czynnim udili organiw prawytelstwennych, pry czynnij uczasty c. k. komisar powitowoho Nenyczki i c. k. praktykanta Więckowskoho, pry udili c. k. likaria powitowoho dra Lesinskoho, w oczach żandarmiw, kotri stojały pid rozkazamy żydiu najhirszocho sorta. Tut pered sałaju wyborczoju kruntyła sia wsiakoho roda swołocz, z kotroju sia bratały cisarski urjadnyki, jawni agitatory imenowanoho posła, tyi, kotrych obowiazkom buło perestrihaty lehalnasty wyboru, a kotri wmisto toho dodawały ducha i pokrywały swojeju powahoju uriadowoju nezakonni diła tych, kotri pomahały perewodyty konstytucyjnyj wybir posła!

Wybir sam widbuwaw sia w sały Rady po witowoj do kotroj vstup buw w toj sposib ustrojnyj, szczo czestni wyborci, kotri twerdo stojały pry ruskim kandydati musyły wchodyty hołownym wchodom, pry kotrim stojało dwuch żandarmiw w pownoji zbroi; i tut musiw každyj wyborcia pokazaty swoju kartu legitymacyjnu łyśz na toje, szczo by umożywyty stojaczoj

koło żandarmiw swołoczy wydwanie kart legitymacyjnych i tym sposobom pozbawyty czestnych wyborciw możnasty widdyty swij hołos pisał wilnoj woli i czystoj sowisty.

Druhii wyborci, kotry były prychylni kandydaturi „pana“, bo tak nazywał sia oficjalno kandydat prawytelstwennyj, tiji wyborci mały osobnyj wyhidnyj wchid kuda mohły distaty sia swobodno do sali wyborczoji i tam spokojno widdyły swij hołos na kandydata prawytelstwennoho.

W takij sposib wyderto 11 wyborciam karty legitymacyjni i ne dopuszczeno ich do sali wyborczoji. a imenna ich slidujuczi (czyta):

Franc Chmielowski z Szczyrca, Hnat Jac kiw z Hicza, Ilko Kuźma i Nykoła Puszkarski z Werbyci, Hryć Mastykasz z Potelycz, Petro Piziura z Kaminki wołoskoji, Hryć Hyżyj z Szczepiatyna, Taras Czajka z Choronowa, Mychajło Łazurkiewicz i Ołeksza Olijarnyk z Radruha, Pawło Woźnyj z Horoszowa, a może szcze i kilkom druhym wyborciam.

I to wsio dijało sia w oczach żandarmiw, kotri spokojno prydywlałyś ta łyśz uśmichały sia, koły ta swołocz bezczestyła ruskich wyborciw, koły żydy wyderały karty legitymacyjni czestnym wyborciam! Koły odnakoż pokrywduwannyj wyborcia chotiw obstaty za soboju, koły kotryj z nych kinuw sia na żyda, szczo by jemu nazad widobraty wydertu kartu, tohdy żandarm stanuw po storoni żyda, widhaniaw bidnoho selanyna wid żyda i dawaw tomuż poslidnomu możnist uteczy z zabranujoju kartoju!

(P. Huryk. Tak sia zawsze robyt).

Kto ne buw naocznyj świidkom wyboru posła z menszych posilostej tam, hde prawytelstwennyj kandydat znachodyt opir z storony wyborciw, toj ne może maty jasnoho poniatija o takich strasznych scenach, jaki sia tut widhrywajut, toj ne może maty poniatija o tych torturach jaki perechodiat wolni wyborci, kotri ne chotiat ity na ruku prawytelstwennomu kandydatowu, kotri wykonujut ne łyśz prawo, ałe zarazom i najswiatijšy obowiazok obywatela konstytucyjnoji derżawy, a kto raz buw świidkom takoho swobodnoho wyboru konstytucyjnoho, toj musyt podywlały twerdym charakter, i nezłomnu wolu toho selanyna, kotryj perenotył najhrubszu znewahu, czasto nawet tylesni uszkodzenia,

szczo by łysz społnuty patriotycznyj obowiazok konstytucyjnyj, odpowisty tomu dowirju, jake w nim położyła hromada, wyberajuczy jego swoim wyborceju. Kto buw świadkom takoho wyboru, toj musyt uchylity czoła pered tym narodom, kotry pry ninijszoy systemi potrafiw wysłaty 16 swoich zastupnykiw do toj Wys. Pałaty, i ja zdajesia ne oszybnu sia, jesły skażu, szczo narod, kotryj tak umije postojaty za swoji prawa maje pered soboj budusznist i to budusznist krasnu i narid toj za lit kilka ne dast sia poboroty daże takimy nadużytiamy, jaki dijały sia pry toricznim wybori posła w powiti rawskim.

Wertaju odnak do riczy.

Szczo by Wys. Pałati przedstawyły plastyčno jak to traktujet sia wilnych wyborciw pry wykonywaniu konstytucyjnoho obowiazku, pry wybori posła, pozwolu sobi nawesty kilka episodiw z toho sławnoho wyboru, kotri budut w możnosty przedstawyły Panom sprawu tuju w własnym świtli.

Jak skazawjem, pered hołownym wchodom stojit dwuch żandarmi w pownoy zbroi. Nadchodyt wyborcia, człon konstytucyjnoy derżawy, kotryj ide wykonaty swij obowiazok konstytucyjnyj widdaty hołos na posła, a żandarm wytaje jeho słowamy „pokaż kartę“. Wyborcia wydiaczy taku swołocz okružajuczu żandarma i nauczenyj doświdom z žytia konstytucyjnoho, tołkuje sia, szczo jest wyborceju, boż jesłyby nym ne buw, toby tu ne prychodyw, a w proczim boit sia pokazaty kartu, szczo by mu żydy jeji ne wyderły. Na to widzywajeś żandarm, jak do wyborci duże czemno: „Tobie nic do tego, pokaż kartę, nie bój się“.

Oderżawszy takie zapewnienie wytiachaje wyborcia kartu, pokazuje jeji żandarmowy, odnak w tij samij chwyli kilkanajciat ruk z poza żandarma wyderaje jemu tuju kartu w oczach tohoż żandarma. Pokrywdzenyj selanyn puskaje sia za żydom, łowyt jeho, szczo by zabranu kartu nazad widobraty; tu odnak prychodyt żydowy na pomoc żandarm, kotryj nastawyszy bahnet kryczyt: „Puść żyda, bo cię zakłuję“, i w toj chwyli żyd utikaje razem z kartoju legitymacyjnoju.

Wydiaczy toje wyborcia i paroch otec Jozef Dołoszyckij z Szczircia zwertaje sia do żandarma i prosyt jeho, aby wziaw w obronu bi-

dnoho selanyna, ktoromu żyd kartu wyder, na szczo wid pana żandarma połączaje taku nauczku:

„Niech ksiądz do mnie się nie wtrąca, ja wiem co robię, inaczej księdza aresztuję“. Rozumije sia, szczo takie wystuplinie żandarma ośmiłyło jeszcze bilśze żydiw, kotri uże na dobre zaczęły wyderaty karty legitymacyjni. Pry toj wojni o karty legitymacyjni zajsow takij epizod, kotrij chorośzo illustruje, w jakij to sposib perewedeno wybir posła w powiti rawskim.

Żyd Josel Goldhammer wyder kartu legitymacyjnu wyborcewy Petrowy Pizuri z Kaminky wołoskoj i zaczaw z neju utikaty; wydiaczy toje druhi wyborci Ołeksia Łunyk i Demko Kułynycz riwnoż z Kaminki wołoskoj puskajut sia za żydom i łowiat jego i chotiat jemu widobraty zabranu kartu. Toje wse wydyt żandarm i wmisto stanuty po storoni pokrywdzenoho wyborci staje po storoni żyda, a nastawyszy bahnet wprost hrudej zhadanych wyborciw kryczyt: „Puść psia krew żyda, bo cię zakłuję“.

Wyborci ne mały odwahy prowadyty borbu z żandarmom, toż pustyły żyda, kotryj wtik wraz z karteju legitymacyjnoju. Tomu wsemu prychladaje sia praktykant Więckowski, kotryj w tij chwyli prystupuje do policjanta hromadzko i każe mu ne żyda ałe wyborcia Petra Piziuru pryaresztowaty i widwesty do aresztu hromadzko, kotryj to przykaz policaj toczno wykonuje.

Ne dosyt na tim. Po dorozi prystupaje do aresztowanoho Piziury toj p praktykant Więckowski i każe jemu: „Jeżeli mi dasz słowo, że będziesz głosował na p. Jędrzejowicza, to cię puszcę“. Paziura chotiaczy uwilnyty sia z aresztu hodytsia na wse i uże podaje ruku Więckowskiemu, koły w tim nadbihaje ck. powitowij likar Dr. Lisiński i kryczyt uże z daleka do p. praktykanta: „Co pan robisz, pan nie znasz Kamienczanina, „utnij mu głowę, to...“ i tu wyskazaw duże nepřylyczne słowo, kotroho ja ne mawbym śmiłosty powtoryty w tij Wysokij Pałati!

Na takie dictum Więckowski łyszaje Piziuru, kotroho policaj zaprowadyw sejczas do aresztu hromadzko. Taka sama dola postychła takož druho wyborciu Hnata Jackowa z Hiczna Koły narod pobaczyw, szczo newynnych wyborciw aresztujut za toje, szczo ony chotiat wy-

konaty swij obowiazok konstytucyjnyj, poczaw buryty sia i szemraty, a daże hrozyty, szczo syłoju uwilnyt arestowanych, tochdy otec Wiktor Syrotyńskij paroch i wyborcia z Kamionki wołoskoi, chotiaczy zapobihczy tomu, szczo by ne pryszło do jakoho zamiszania, a może i do rozływu krowy prystupaje do Więckowskoho i robyt jemu przedstawienia, szczo narid zaczy- naje sia nepokojity, szczo może pryjty ľhko do nepokoiw, i prosyw ho szczo by uwilnyw ne- wynno arestowanych wyborciw, doperwa tohdy na słowa O. Syrotyńskoho pan Więckowski wsi- daje na fiakra, pryjizdyt do arestzu hromadz- koho i wypuskaje arestowanych wyborciw. A buło to pry kincy hołosowania. Pomymo toho odnak wyborci tii ne były dopuszczeni do sali wyborczoji, boż ony ne mały kart legitymacyj- nych, kotri im wyderły agitatory prawytelstwen- noho kandydata.

Na lipsze traktowały żandarmy i świasz- czennykiw wyborciw, kotrym riwnoż kazały pry wchodi pokazowaty karty legitymacyjni w tej ciły, szczo by umożływyty swołoczy wyderty kartu u odnoho abo druho i tym sposobom pozba- wyty ruskoho kandydata pewnoho hołosu.

Koły tak do hołownoj bramy prystupyw wyborcia otec Ilarion Hryniewieckij, wozwaw jeho żandarm szczo by pokazaw kartu legityma- cyjnu. Otec Hryniewiecki wyjmaje kartu, szczo- by ju żandarmowy pokazaty, a w tij chwyły pryskakujut 2 żydy rawski Josel Dreher i Mosz- ko Schindler (?) wyderajut kartu i utikajut. Świaszczennyk zwertaje sia do żandarma, i pro- syt jeho, szczo by jemu daw pomicz i postaraw sia o toje, szczo by mu żydy zwernuły wydertu kartu. Żandarm odnak kryknuw tohdy z wseju złosteju: „Książd muie nie ma prawa uczyć“ a prykładajuczy bagnet do hrudej otcu Hryn- wieckomu wozwaw jeho, szczo by sejczas ust- pyw z bramy wchodowej.

Z tych kilkoch nabych faktiw wypływaje ne dwuznacno, szczo ciłoju akcyju wyborczoju w koryst' p. Jędrzejowycza rukowodyły c. k. uriadnyky starostwa a prowadyły ju ciłkom bezkarno. Wskazuje na toje ciłkom pewno are- stowanie Pyziury czerez praktykanta Więckow- skoho, wskazuje na toje dalsze wmiszanie sia tohoż Więckowskoho i proponowanie Pyziuri, szczo bude uwilnenyj, jesły dast' słowo, szczo bude hołosowaty na kandydata prawytelstwen-

noho, wskazuje na toje takož rola dra Lisin- skoho, kotroho opinia publiczna wskazujet jako hołownoho agitatora i prowodytela w kupowaniu hołosiw.

Z toho uże moji panowe wydno, szczo Li- sińskij musyw próbowały pozyskaty Pyziuru na storonu kandydata prawytelstwennoho, a może i kotroho druhoho wyborcia z Kaminki, szczo mu sia odnak ne udao, i dla toho perestereha- je nawet komisara, aby ne pustyw Piziury, bo hołos jeho straczenyj, bo hołos toj upade pewno na ruskoho kandydata.

Czyż ne sut to aż nadto jaskrawi fakta, wskazujuczi na to, szczo wybir posła rawskoho perewedeno łysz presieju, teroryzmoz, korupci- jeju w najwyższym stepeny, kotrych dopuskały sia jawno i otwerto cisarski uriadnyki, a nawit' pohanym kupowaniem hołosiw, kotre u nas w Hałyczyni stało sia publicznoju tajnoju!

I jakżeż w wydu toho wsioho zachowało sia c. k. krajewe prawytelstwo? czyż uznało ono otwitnym perewesty strohoje slidstwo pro- tyw prowynywszych sia urjadnykiw, czyż potia- hnuło ono do otwiczalnosty tych uriadnykiw, ko- tri, otwerto skażu, skompromitowały prawytel- stwo!

Ni moji panowe! prawytelstwo ne uważało otwitnym zariadzowaty jaki nybud' kroki a wy- dawało łysz czysto formalni przykazy, szczo by zaterty swoju ingerencyju w tim akti wybor- czim, wydawało przykazy, na kotri nawit naj- nyższy urjadnyki ne zważały.

Czyż takie postupowanie c. k. krajewoho prawytelstwa ne wzbudżaże u nas uzasadnenoho pidożrinija, szczo proti nas Rusyniw z hory ukartowana systema, kotra maje na ciły prydu- syty koźdij chotiajby najslabszyj projaw polity- cznyj meży Rusynamy, kotra maje na ciły uby- waty koźdij zarod politycznoho żytia, kotra ma- je na ciły nedopustyty nas do korzystowania ty- my swobodamy i dobrodijstwamy konstytucyj- nymy bodaj w tych tisnych ramach, w jakich dozwalaje nam obertaty sia sama konstytucya.

Moi panowe! Ne raz czujemy my zape- wnenie z krisła prawytelstwennoho szczo prawy- telstwo jest perekonane o lojalnosty Rusyniw, odnak sut' to łysz pusti słowa, a tym słowom ne widpowidajut fakta, boż fakta promawljut proti słowam, kotri ne w syli zaterty tych

krywdu, jaki nam szczerdenno nanosił swoim postępowaniem organy prawytelstwenni!

Protiw wyborowy posła z menszoji posiło sty powita rawskoho wnesły wyborci objemystyj protest do Wysokoho Sojmu, w kotrim pidnesły wsi zamity protiw nelegalnomu postępowaniu organiw prawytelstwennych a na wse, szczo tam pidnesły, naweły świadkiw, kotrych ziznania były by w syli predstavyty ciu akcyju w prawdywym świtli, a protest toj zaosmotrenyj jest pidpysamy czysłennych wyborciw.

Wydił krajewyj widosław toj protest do Prezydii c. k. Namistnytwa, kotra w misto wysłały osibnoho delegata na misce, wmisto perewesty slidstwo na mistcy z wseju energijeju czerez czołowika, kotryjby buw bezstoronnym i bezparcialnym, kotryj ne braw uczasty w akcyji wyborczij, peresyłaje toj protest wraz z wsimy aktamy do c. k. Starostwa w Rawi, do toho Starostwa kotre w tak nelehalnyj sposib pereweło wybory — kotre w protesti zistało obwynenym! A tut moji panowe uprawytel Starostwa jakby na smich peredaje toj protest wraz z aktamy p. Neneczci, kotryj buw hołownym agitatorom prawytelstwennoho kandydata kotro ho w perwoj linii obwyneno o rozłyčni nadużytia! I tomu to Nenyczci każut perewodyty dochodzenia, formalne ślidstwo proti funkcyonaram starostwa, proti sobi samomu perewodyty ślidstwo, kotre z hory buło tak ułożene, szczo by ne doweło do nijakoho rezultatu.

I czyż moji panowe! można sia dywowaty szczo toj p. Nenyczka perewodyw ślidstwo tylko dla formy, a prowadyw jeho tak, szczo by sebe oczystyły? Czyż dywowatyś, szczo toj pan Nenyczka ne uważaw za otwitne peresłuchaty bo daj odnoho z tych czysłennych prawyborciw pidpysanych na protestach wnesenych do Starostwa proti prawyboram w Magierowi, Uhnowi, Ułycku zarubanim i Ułycku serednim, szczo ne uważaw za otwitne peresłuchaty tych czysłennych świadkiw, pokłykanych w protesti hołownim, kotriby sprawdyły prawdywist zamitiw poczynenych organam prawytelstwennym, kotriby sprawdyły sfałszowanie łyst wyborczych i łyst hołosujuczych.

Ne dywowatyś moji panowe, szczo toj komysar zruczno wymynuw wsi drażywy kwestyi, kotriby kynuły własnywe świtło na ciu akcyju wyborczu, a peresłuchowaw ludej ne obiznanych

z ciu akcyjeju wyborczuju, ludej stojaczych na boci, — abo wkincy, szczo słuchaw świadkiw na fakta ciłkom protywni, na obstojatelstwa, na stwierdzenie kotrych any ne były pokłykani! Z takim ślidstwom dażeko ne zajdemo, boż trudno domahaty sia od uriadnyka, szczo by win w własnij sprawi buw bezstoronnym, szczo by potrafiw perewesty ślidstwo protywni sobi samomu. Toj pan Neneczka ne tilko ne peresłuchaw nikoho z prawyborciw pidpysanych na protestach proti prawyboram, ale ne peresłuchaw win ani odnoho z tych czysłennych świadkiw kotorii w protesti pokłykani, ne peresłuchaw daż 20 wyborciw, kotorii były pidpysani na protesti do Wysokoho sojmu wnesenim, boż bojawsia szczo by z ich ziznań ne wyszło szczoś takoho, szczo by dla neho mohło maty duże łychi poslidstwija, szczo by predstavtyło ciu akcyju w własnywym świtli! Peresłuchaw win protywni ludej w protesti nepokłykanych, kotorii jemu były na ruku, peresłuchaw członiw komisiji wyborczoi i w usta ich włożyw ziznania na fakta, o kotorych ony ne mohły maty najmenszoji widomosti, bo każe im ziznawaty o tim, szczo dijało sia pered sałaju wyborczuju tohdy, koły tii członiy komisiji sydiły za stołom wyborczym, a wse toje diłaje win ne w innoj ciły, łysz w toj, szczo by znajty materyał na pidstawy ktoroho mihby sia izwynnyty. I pytaju sia was moji panowe, czyż możemo my maty jake take dowirje do c. k. krajewoho prawytelstwa, kotre oczewydno proti nas wystupaje, kotre z wseju swidomostiju dozwalaje naruszaty zaporuczeni nam prawa konstytucyjnii, kotre pokrywaje karydosnojni diła pidczynenych sobi uriadnikiw, dla toho szczo pokrywdeni sut rusyny!?

Takou systemou ani kraiewe prawytelstwo, ani werchowodiacza w kraju partija ne prysłużył sia derżawi, kotora nikoly ne mała i ne maje pidstawy sumniwaty sia o lojalnosti i wirnocy ruskocho naroda, kotryj stojit wirno i dalsze stojaty choce pry Austrii.

Systema taka jest tim mensze wskazana teper, koły konstylacija polityczna jest duże poważna, koły ne znajem, szczo nam prynese nedałeka buducznist, teper koły derżawa potrebuje konsolidacyi swoich sył, koły wsiake drażnienie najświatiyszych czuwstw narodnych, łysz szkodu prynesty może. (Brawo).

(Głosy: To za wiele!)

Prystupaju w kincy do sprawozdania Wydiłu krajewoho. Ja ne budu wdawaty sia w podobne ocinenie pojedynczych ustupiw toho sprawozdania, boż moja ciła promowa buła dostatočnym otwitom na toje, a skažu tilko zahalno, szczo ja, buduczy referentom ne odważywbym sia wystupyty pered Wys. Pałatu z takim wneseniem i peredłożyty sprawozdanie, kotore jest wprost protywne aktam wyborczym. — Wydił krajewyj trutynujuczy akta wyborczii zabuw, szczo jest najwyższoju magistraturcju autonomicznoju, szczo jeho zadaczeju jest boronyty autonomii; a jeslyby Wydił krajewyj postawyw sia buw na tim stanowyszczy, jeslyby buw wyjšow z toji toczki, bułby pryšszow z innym wnesieniem pered Wysoku Pałatu, buwby skazaw, szczo pry tim wybori naruszeno prawa konstytucyjni prawyborciw jak to wykazano w protestach wnesenych do starostwa w Rawi. Ja odnak choczu to wsio pomynuty. Ne wchodžu w polemiku z referentom Wydiłu krajewoho bo znaju, szczo polemika taja bułaby bez ciły; ostawljaju wsio na boci, pomynaju wsi nelegalnasty, jaki sia dijały pry wybori a postawlu sia na stanowyszczy neutralnij czysto jurydycznim, na stanowyszczy ordynacyi wyborczoj sojmu, na dotepisznij praktyci Wydiłu krajewoho i Wys. Sojmu.

Ja z hory prynymaju szczo tii zasady kotorych trymaje sia Wydił krajewyj pry weryfikacyi wyboriw sut zhidni z ordynaciu wyborczoju, prynymaju szczo wsi hołosy, kotorii uznaw Wydił krajewyj za neważni, szczo ti hołosy sut neważnii, prynymaju zasadu „kto ne jest na lysti wyborczoi toj ne może buty wyborceju“. Odnakże iduczy piśla toji zasady Wydiłu krajewoho kromi 12 hołosiw, kotorii uneważyw Wydił krajewyj, muszu uznaty za neważnyj hołos Wasyla Matwija z Karowa (Nr. 98), kotoryj ne nachodyt sia na lysti hołosujuczych, a nawit na lysti opodatkowanych. Piśla zasady hołoszenoi czerez Wydił krajewyj, hołos toj danyj na Franciszka Jędrzejowycza jest neważnyj. Neważni sut takōż hołosy 9 wyborciw uhnowskich piśla §. 30. i 44. ordynacyi wyborczoi. W Uhnowi rozpysani prawybory buły na deń 14. czerwnia, w ktorim to dny odnak ne zistaly ukinczeni, dla czoho, to na tim mistecy dla mene obojatnym, a doperwa pizniejszym rozporządzeniem Starostwa rozpysano nowi prawybory na deń 24. czerwnia, w ktorim to dny

ne perewedeno odnak nowych wyboriw łysze dokińczeno tii, ktori pered 10 dniami buły rozpoczati. Takie postupowanie jest wyraźno protywne §. 44. ordynacyi wyborczoi soj., kotoryj zasadu stawlaje, szczo wybir bezwzhladno toho samoho dnia, w kotrim buw rozpoczatyj powynen buty ukińczenyj a dozwalaje jedyne izjatje jesly dla jakich pereszkid wybir ne może buty ukińczenyj toho samoho dnia, wilno jeho dokińczenie widłożyty na deń ślidujuczyj a ne na dalszij, i o tim szczo wybir ślidujuczoho dnia maje buty zakińczenyj, majut buty wyborci sejczas zawidomłeni.

W Uhnowi perewedeno wybir 14. czerwnia, a dokinczeno jeho doperwa na pidstawi piznyszoho rozporządzenia starostwa na dniu 24. czerwnia. Czerez toje zistala naruszona ordynacya wyborczaja sojmowa i wsi tii hołosy wyborciw Uhnowskich należyt uważaty bezwzhladno za neważni.

Takoj praktyki trymaw sia Wydił krajewyj do teper, a pozwalaju sobi zwernuty uwahu Wysokoi Pałaty, szczo uže w teperisznij sesyi uznano hołosy takich wyborciw, kotrych wybir buw perewedenyj w takij sposib jak w Uhnowi, za neważny. Buło to pry weryfikowaniu wyboriw otca Kyryla Hamoraka wybranoho posłom z meńszych posilostyj powita śniatyńskoho. Toj sam p. referent na czetwertim zasidaniu z 17/10 1889 w sprawozdaniu swoim predłożeniem Wysokomu Sojmowy wyhołosyw taku zasadu : (czyta):

„6. unieważnionemi są następnie głosy wszystkich jedynastu wyborców gminy Rożnowa, gdyż prawybory ktore się tam odbywały, przeprowadzone zostały nielegalnie, mianowicie wbrew przepisom §. 30 ord. wyb. według których postanowienia §. 44 teŹe ordynacyi w analogiczne mają wejść zastosowanie. Rozpisane w teŹe gminie na dzień 19 czerwca r. b. prawybory nie mogły być doprowadzone do końca z powodu zaślubnięcia komisarza wyborczego. C. k. Starostwo wyznaczyło ponowny termin na dzień 26. czerwda, w którym to dniu nie przedsięwzięto jednak nowego wyboru lecz dokończono rozpoczęty na dniu 19 czerwca wybór.

Postępowanie to nie stoi więc w zgodzie z przepisami §. 44 ord. wybor. który przyjąwszy za zasadę, iż wybór musi w powszechności w ciągu przeznaczzonego na to dnia być ukończonym, doduszcza odłożenie lub przedłużenie przez komi-

syę wyborczą z przyzwoleniem komisarza wyborczego — czynności wyborczej na dzień następny, gdyby zachodziły okoliczności będące na przeszkodzie rozpoczęciu postępowi lub ukończeniu wyboru i wymaga zarazem, aby o tem wyborcy zostali zawiadomnieni. W tym wypadku jednak przerwano głosowanie bez uwiadomienia wyborców, iż dalszy ciąg prawyborów odbędzie się w dniu następnym, natomiast zawiadomiono ich dnia 24 czerwca iż dalszy ciąg wyborów nastąpi w dniu 26. czerwca b. r. Wobec tego jest Wydział krajowy zmuszony uznać wybór ten za nieprawidłowy, a w dalszej konsekwencji głosy jedynastu wyborców gminy Rożnowa od poz. 54 do poz. 64 włącznie za nieważne". (mówi):

Zdaje się meni, moi Panowie!, szczo meży prawyboramy pereprowadzenymy w Rożnowi a meży prawyboramy, pereprowadzenymy w Uhnowi nema najmniejszej różnicy, szczo ony sut ne tilko analogyczni, ale całkom taki sami, jak w Uhnowi. Odną chyba różnicą jest, szczo wyborci w Rożnowi widdały swoi hołosy na ruskoho kandydata, a wyborci Uhniwski widdały swoi hołosy na prawytelestwennoho kandydata. — Zwertaju się zatim z zapytaniem do pocztennoho referenta Wydiłu krajewoho, szczo wpłynęło na jeho perekonanie jurydyczne, szczo pry wyborach śniatyńskich uznaw hołosy wyborciw z Rożnowa za nieważni a nyni prynymaje za ważni hołosy wyborciw z Uhnowa, kotri tak samo, jak w Rożnowi zistały wybrani z naruszeniem §. 30 i 44 ordynacyi wyborczej sejm. Dumaju, szczo pocztennyj refent schocze swoju oszybkę poprawyty, i przystupyt do moho pohladu, szczo hołosy wyborciw uhnoweckich sut' nieważni, boż ne prypuszczaju, szczo zasady prawni można zminiaty w miru toho, czy rozchodytsia o weryfikacyju posła ruskoho czy posła prawytelestwennoho. Jesły by odnak, czoho ne prypuszczaju, pocztennyj Referent Wydiłu krajewoho obstawaw pry swoim twerdzeniu, szczo tiji hołosy, pomimo toho, szczo zistały widdani czerez wyborciw nieważno wybranych, należyt uznaty za ważni, na toj słuczaj zwertaju się do Wysokoj Pałaty i appelluju do pocztucia sprawedływosty, appelluju do pocztucia czesty poselskoj, kotra ne dozwołyty, szczo Wysoka Pałata naruszyła jasni prypysy ordynacyi wyborczej, dla toho, szczo hołosy wyborciw nieważno wybranych upały na kandydata polskoho! (Brawo!).

Szczo tiji hołosy wyborciw uhniwskich sut wprost neważni, — toho żaden prawnyk ne bude maw śmiłosty zapereczyty i dumaju, szczo i pocztennyj Referent Wydiłu krajewoho pryznast meni tut słusznist. — Jesły otże do tych 12 hołosiw, kotory Wydił krajewyj uznaje za neważni, dodam hołos wyborcia Wasila Matwijaka z Karowa, kotoryj bezpereczno jest neważnyj, bo takoho imeny nema w spysy prawyborciw, jesły dodam do toho 8 hołosiw wyborciw uhniwskich, — bo dewiatyj uznaw Wydił krajewyj z inszych powodiw za neważnyj, — to okaże się, szczo hołosiw widdano 21 neważnych; ważnych otżeż gołosiw było 146, w wydu czoho absolutna bilszyst stanowyt czysło 74. Franciszek Jędrzejowicz, piśla sprawozdania Wydiłu krajewoho, po widczyszeniu tych hołosiw Uhniwskich i hołosu Matwijasa Wasyla z Karowa, połączyw hołosiw ważnych 71; Iwan Kosteckij, piśla wywodiw pocztennoho Referenta Wydiłu krajewoho połączyw hołosiw 72, Iwan Kostiuk 2 hołosy, a Karol Wysockij 1 hołos. Ne połączyw otżeż żaden kandydat absolutnoj bilszosty — i wybir uznaty należyt jako wprost neważnyj!

Ja ne choczę ijty tak daleko, szczo bym postupajuczy konsekwentno stawyw wnesenje, aby pryznaty mandat Iwanowy Kosteckomu, kotryj faktyczno połączyw absolutnu bilszyst ważno hołosujuczych wyborciw, bo perehladajuczy spysy hołosujuczych znajszow ja łysze pid pozycyju 85, szczo toj wyborec Hryć Łaka hołosowaw za Iwanom Kostiukom, profesorom wo Lwowie, — a kromi toho ne znajszow ja żadnoho druho hołosu widdanoho na Iwana Kostiuka, protywno toj hołos, kotryj komisya pod pozycyju 7 choczę pryczysłyty na Iwana Kostiuka, w oboch lystach hołosujuczych jest zapysanyj jako widdanyj na Iwana Kosteckoho profesora zo Lwowa; a dalsze na pidstawi ordynacyi wyborczej mihby ja dowodyty, szczo hołos widdanyj na Iwana Kostiuka profesora zi Lwowa należyt pryznaty Iwanowy Kosteckomu, kotryj mawby tym sposobom 74 hołosiw.

Ja odnak z takim wneseniem ne wystupaju i ne choczę, szczo by mandat pryznano kontrkandydatowy teperisznoho posła, a operajuczyś na tych zasadach, kotri wyhołosyw pocztennyj Referent Wydiłu krajewoho, wnoszu, szczo by Wysokaja Pałata uznała wybir p. Franciszka Jędrzejowicza na posła z meńszych posilestiej

powita Rawskoho za neważnyj i widnesła sia do Prezydium Namistnyctwa o rozpysanie nowych wyboriw.

Ja spowniaju swij obowiazok! Moi Panowe! dalsze diło toho wybora leżył w Waszych rukach! Wy majete bilszyst w Wysokij Pałati, Wam wilno skazaty, szczo pomymo toho, szczo p. Franciszok Jędrzejowicz połuczyw łysz 71 hołosiw, pomymo toho, szczo brakuje jemu 3 hołosiw do absolutnoi bilszosty, wybir jeho jest waźnyj, — to Wam wilno, — ałe ne wilno Wam zawsehda tim sia wełyczaty, szczo sprawedływo widnosyte sia do nas Rusyniw! Tut majete najluczszu sposibnist pokazaty, szczo potrafyte wzne-
sty sia po nad wzhlady partyjni, szczo potrafyte pohodyty wymohy sprawedływosty z interesamy partyjnymy! Ja skinczyw. (Brawa i oklaski).

Książę Marszałek. Poddam pod poparcie wniosek p. Korola.

Wniosek p. Korola brzmi (czyta):

„Unieważnić wybór p. Franciszka Jędrzejowicza i odnieść się do Rządu o rozpisanie nowych wyborów“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. (Z trybuny). Wys. Pałato! Ja riszyw sia toje mistce zaniaty ne dla efektu, tylko z toj pryczyny, szczo z zadowolenjem i stysł studjowawjem akta wyborczy, dla toho ja choczumaty ich pod rukoju, szczo by w danym razi daty jak najwirijszyj obraz perewedeja wyboriw w Rawi ruskoj i dokazaty prawdu sliw p. Korola. Moi Panowe! to duże cinny akta, duże cinnyj materjał i jeslyby widmene to zależało, tobym ne dopustyw, szczo by tiji akta plesniły w archiwum Wydiłu krajewoho, ałebym ich widdaw do bibljoteki, by i teperiszna i buduszcza heneracja mała prystup do tych aktiw i uznała wirno, jaki u nas dijut sioriczy. Ne tilko dla bibljotekara, ałe i dla historyka, dla filozofa, dla antropologa i dla swiaszczennyka tiji akta sut neocineni. Z tych to moich aktiw jak w dobrom zerkali jasno wydno duże mnoho spraw poważnych; a imenno widnosiat sia ony i do Poczt. przedstawytela Wys. Prawytelstwa jako Komisara prawyteistwennoho;

proszu jehozatim szczo by buw tak dobryj slidy ty zi mnoju tiji akta i perekonaty sia, szczo, jesly tak dalsze pojdet, to naszi urjady cisarski perestanut buty bezstronni i stanut sianawirno ahenturami po czasty teroryzmu i demoralizacyi, bo podkopujut jawno sami swoju powahu.

(Poruszenie w Izbie — liczne zaprzeczenia).

Ja na vse dam dokazy. Poczt p. Korol rozkazaw nam ciłkom obszerno o wybori; on Wam daw daty i nezbyty dokazy, szczo wybir buw neważnyj. Pomymo to Wys. Pałata ne piszła za jehoholosom i tylko neznacznaczą czastzajawyla szczo wnesenje to, operte na prawisprawedływosty, należało poperty. Ja ne buduwdawaty sia od poczatku w krytyku ciłoho wyboru, ja Wam tylko w korotkich słowach pryhadaju soderżanije protestiw wnesenych, dalsze pryhadaju Wam w korotkich sołowach najwaźniesz, ono dołżno nym były, t. j. najpoważniesz sprawozdanie Starostwa rawskoho nad perewedenoju weryfikaciju tych protestiw — na koneć pokazu i nemnożko zailustruju Wam i tiji slidctwa, jakii Starostwo weło, imenno nekotori ustupy a w kincy sprawozdanie Wydiłu krajewoho, a ruczu, szczo za mnoju pojdete.

Z tych to pyśm wydko, jak na dołoni, szczo u nas to, szczo najwaźniesz, to, szczo wiażerodyny, szczo daje kit derżawi, to upadaje, — taja moralnist publiczna nykne z každydnem. Tut budute mały Panowe dokazy, szczo mojisłowa sut wirni i szczo imenno starszi poslymajut prawo i obowiazok zastanowyty sianad tim, szczo robyty, szczo by my w tuju propastne popały; my powynny sianad tim zastanowyty, czy jest sposib, aby z toj dorohy wernuty.

Protesty były wneseni, Sojm uchwaływ nazasidanju, jak użeczulyśmo, szczo by tiji protesty widosłaty Wys. Prawytelstwu do slidzenja, a potim szczo by ciła sprawa była nam predłożena. Tak sia stało i Wys. Namestnyczestwo widsełaje tii protesty do Starostwa rawskoho z slidujuszczozju Odozwoju (czyta): „L. 122/Pr. Prezydium c. k. Namiestnictwa do p. Starosty w Rawie.

W załączeniu przesełam Panu Staroście dwa protesty przeciw dokonaniemu w dniu 2. lipca b. r. wyborowi posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich tamtejszego powiatu z wezwaniem, byś zarządził jak najściślej dochodzenie celem zbadania wszystkich w tych prote-

stach podniesionych zarzutów, a w szczególności co do rzekomych nadużyć popełnionych przez urzędników tamtejszego Starostwa przy przeprowadzeniu prawyborów, tudzież co do postępowania żandarmeryi w dniu wyboru posła i przedłożył spiesznie wynik przy zwrocie komunikatu i t. d.

Na tim akti Starosta napysaw: „Pilne do użytku przy dochodzeniu, tymczasem do aktów.“

Tak postupyw sobi podczynenyj uriadnyk z aktom swoho naczałstwa! Misto zaraz sprawu wdrożyty skazaw: „Pilno, ale do aktów“ oczy wydno, szczoby na czasi zyskaty bo znaw, szczo w protiahu 8—10 misiaciw ne odno sia zabude, ne oden, kotryj by mih ziznaty szczoś ważnoho do protokołu zabude, abo ulahne presji i czorne stane biłym i t. d. Otże pytaju szczo to za postupowanie! Naczalstwo trebuje szczoby w najkorotszym czasi buła sprawa zdana, a starosta każe: „ad acta“. Chotiaj napysaw „pilno, ale ad acta“, sut to ponatija ciłkom i sowerszenno protywni. Szczo do wyboriw, to wże buło dokazano, szczo hołosy wyborciw rawskich ne mohut buty pryniati za ważni, chot' oy to buło kompromitaciju dla Wydiłu krajewoho, kotryj raz skazaw w takim słuczaju tak, a druhij inaksze. Ale tomu wsiomu daju spokij. Ja uważaju jako najważniejszij akt z tych dokumentiw, sprawozdanie starostwa rawskoho o perewedenom sławnom slidstwi, kotre jest w aktach, jako akt neocinenyj. Pozwołyte moi Panowe, tilko korotko toje sprawozdanie rozibraty.

Wy meni pomożete i pryjdete do zakluczenia, kotre ja wże wam samym ostawlu. My prywykły było do toho, szczo akty wychodiaczi z c. k. urjadiw buły poważnyji, bezstoronnyji, kotryi powahu prawytelstwa ne tilko ne oskorblały, ale protywno podderżowały. Tymczasom nyny stało sia szczoś inszoho, misto powahy wydno sobłażn. Starosta toj, czy włastywo uprawytel starostwa postupyw sobi duże nedostojno. Win w swoim raportu jawno oskorbluje i ľehko cinyt swoje naczałstwo i nas. Czy tak sia hodyt? No ja dumaju, szczo sprawa ta ne bude tak zakinczena, szczo w interesi powahy prawytelstwa toj akt bude szcze dalsze ślidżenyj i ja jeśm perekonanyj, szczo Wys. Prawytelstwo tak samo ocinyt toj akt, jak ja ho ociniaju i ujmet sia za swojeju i naszoju czestiju!“. Proszu, w tim raportu iły w sprawozdaniu jest na wstupu besida o protestach, dosłowno tak sia howoryt: „Protest Fi-

lipa Ohanowskiego podpisało 8 wyborców, a protest ks. Hilarego Hryniewieckiego 37 wyborców“. No to wże jest nieprawda, bo protest ks. Hryniewieckiego pidpysało 38 a potim szcze 20, otże buło wsich 58 a ne 37. podpysawszych protesta O. Hryniewieckoho Wsich pidpysawszych oba protesty jest 66 wyborciw. Otże na wstupi wże takij akt uriadowyj mynaje sia z prawdoju. Dalsze jest uwaha szczo: „protest Filipa Ohanowskiego podpisało 8 wyborców, a ks. Hilarego Hryniewieckiego 10 księży ruskich i 27 włościan“. Proszu, to z toho mnoho wypływaje. Czy uprawytel to pysał ad captandam benevolentiam, ne znaju, znaju tilko, szczo w tim czasi awansuwaw. Z tych sliw wijet ponyżenie, prezrinije dla Rusynów; jawno z nych wypływaje uwaha ciarsarkoho urjadnyka, szczo toj protest pidpysały tilko popy i chłopcy ruski.

Proszu paniw, zdaje meni sia, szczo włościanie i świaszczennyki sut prawosylni! Ony sut tak samo riwnouprawneni grażdany naszoj derżawy, jak inszi. Wże toj ustup nasuwajet uwahu: „ne stoit nad protestamy sobi hołowy suszyty“ bo toj protest pidpysały tilko „włościanie i księża ruscy“.

Proszu za mnoju dalsze ślidyty. Dalsze ślidujet ustup, kotryj jest charakterystyczny, naiwnist to ne jest, ale szczoś bilsze, no ja ne nazwu toho własnym i owitnym imenem. Słowa tii sut: „Charakterystyczne jest, że protestu nie podpisał ani jeden wyborca z Uhnowa, Magierowa, Ulicka zarębanego i Ulicka seredkiewicz, których protesta dotyczą!“

Proszu panów, na perszij pohlad to sia wy-dajet, szczo to sylnyj arhument, tymczasom koły sia blyższe przydywymo, sut to po prostu kpyny z nas. Tu samu hadku pidnis oden nelegalnyj wyborec z Rawy ruskoj; pro aeternam rei memoriam treba jeho imia podaty. Jest to Mojżesz Lewi Margulies. Toj wyborec, kotryj jako łychwiar wiczno tilko nad tim promyślajet, jakby bidnoho goima obmanuty, wydumaw na podstawi swojej jewrejskoj filozofii syllogizm, a starostwo rawskie ne wstydało sia dopustyty plagiatu, i toj syllogizm jewrejskij pryniato za swij argumet. Prydywymo sia blyższe. Każet starosta, protest ne maje wahy, ne pidpysały jeho wyborci z Uhnowa, Magierowa, Ulicka zarębanego i Ulicka seredkiewicz. Czy wam sia taja irona podobaje? Czy choczete, szczoby tii wyborci, kotri czerez terro-

ryzm i nelegalnist urjadnyków były wybrani protestowały?

Szczoby tii, kotri swij wybir zawdiaczajut intryzi i presji władsty, tomu operały sia protiwn ważnocy wyboru w Rawi ruskoj. Szczo tak żyd skazaw, to sia ne dywuju, ałe szczooby w akti starostwa buw takij passus pryniatyj! To jest charakterystycznym, szczo ne pidpysaw ani oden wyborec z tych miscewostej, hde czerez terroryzm c. k. urjadnyka nam protywni wyborci wyszły z wyбора. Wproczim protest ne widnosyw sia do wyboriw, tilko do nelegalnocy urjadnykiw; tut choce starostwo zatuszowaty fakt prawdywyj. Z toho dalsze wynykałoby, szczo wyborci z Uhnowa, Magierowa, Uliczka zarębane i Uliczka seredkiewija protestiw ne wnosiły, protywno, ony wnosiły, ałe tam hde należało. Tii kotri jako prawyborci czuły sia pokrywżdzeni w prawach swoich, wnesły protest do starostwa i tych pidpysiw buło, jakieśće własne czuły 58 z Magierowa samoho. Dalszij ustup jest (czyta):

„Zwraca także uwagę ta okoliczność, że gr. kat. proboszcz w Magierowie, ks. Jan Reszytyło, względem którego komisarz wyborczy Więckowski dopuścić się miał bezprawia, pozbawiając go wolności znajdowania się w sali wyborczej podczas wyboru nie podpisał protestu, a podpisał na tym proteście innych, jak n. p. Petra Sapiechę z Horodzowa zatem protest miał w ręku, i mógł na tym proteście podpis swego nazwiska umieścić“.

Otże jaki to były pidpysy na protestach. Taja uwaha starostwa zblyżajet sia takōż do dila, kotreby tu ne prylyczno nazwaty. To jest duże jawne oskorbienie czesty popownene na świaszczennyku, kotroho tut ne ma. Bo persze on ne buw wyborcem, i dla toho protestu ne podpysaw; po druhe pytaju sia toho kierownyka starostwa, czy win może znaty pidpysaw na tim protesti Sapihu i druhych inszych. Koły toho ne ma w aktach, a Sapiha zajawyw. w protokoli, szczo dozwoływ mu sebe podpysaty, ałe ne inszych; a starostwo poklykowało i inszych świdkiw, ałe o nych nam ne zhaduje niszczo. Oteć Reszytyło zrobyw to, szczo mu dołżnost' i sowist przykazały; on podpysał protest, protest prawyborców w Magierowi, i na jeho imia wysłało starostwo swoje riszenie z dnia 5/VII. 1889 cz. 8.690.

Późniejsze zawozwało jeho starostwo do

ślidztwa. Tut także dilał on to, szczo mu sowist przykazuwała. Jnde irae!

Dalsze pysze pocztennyj kierownyk starostwa w raportie, szczo ślidue: „Z protokołu, przeprowadzonego 25. lipca b. r. dochodzenia, który to protokół w załączeniu przedkładał, raczy Wysokie c. k. Namiestnictwo się przekonać, że większa część podpisanych na proteście wyborców protestów nie podpisała, i do podpisania tych protestów nikogo nie upoważniła — podpisano przeto wielu wyborców bez ich wiedzy, inni zaś podpisali wprawdzie protest lub upoważnili drugich do podpisania protestu, jednakowoż jak z protestu się okazuje — podpisując protesta nie znali treści takowych — bądź całkowicie — bądź też znali tylko poszczególne w tych protestach zarzuty!“

.. Otóż znali tylko poszczególne w tych protestach zarzuty.

Proszu, charakterystycznyj ustup; tut zajawyw starosta, szczo protesta, ktori wnesły do Sojmu prawyborci i wyborci ne były pidpisani czerez nych, szczo ważnist pidpysiw buła lożna; ne pidpysywały wyborci, ałe ktoś innyj ich nelegalno pidpysaw. Dalsze każe, szczo dekotri z tych wyborciw zajawowały, szczo ony ne znały soderżanija protesta, tolko dekotri podrobnosti. Panowe! prostit, ałe moja terplywist maje takōż swoji hranyci.

Wprawdi ne znaju, jak nazwaty takie postupowanie, sami je nazwyte własnem imenem, sły pozwołyte rozobraty blyższe w tii słowa! Peredwsim jest konieczno wsio znaty, szczooby zrozumity ciłu historiu protesta. W korotkim czasi po tim wybori pomerły dwa uriadnyki: Więckowski, a nebamom i sam starost, skoropostyżnoju i tainstwennoju smertiju. Koły zaczato westy ślidstwo, tohdy komisar Neneczka do tych świdkiw, pidpysawszych protesta skazaw: „To ne dostojno złe howoryty o tych ktori wże pomerły“. i toj pietyzm, kotoryj ja w ciłosty pochwalaju, bo win jest zrosłyj z naszym ludom, buw wynen szczo nejeden skazaw: „dajmo pokij“ i misto skazaty wsio, szczo podpysały, skazały mensze albo ciłkom niczoho. Dalsza pryczyna, dlaczoho otwit na protesta ne był takyj jakij powynen był wypasty, jest i sposib perewedenija toho slidstwa. Szczo uriadnyki postupowały sobi tak, jak to nahladno wykazaw p. Korol, ne podłżeżył somniju. Jak klasyczno weło sia ślidstwo, maju na

toje autentyczne pyśmo wyborciw, bo ja sam ne buw świidkom. Tak na prymir komisar robyw koźdoho wyborca pered ślidstwom uwaźnym na prysiahu. Czy toje sia hodyt, szczoby starosta, jako politycznyj robyw uwaźnym na prysiahu? To jest nadużytie; win prysiahy ne odbyraje. Dalsze jest tam w protokoli takij ustup: „Po stosownem zapytaniu odpowiedział świadek.. „zatim otwicział tolko na woprosy. Dalszekaże odno pyśmo, o kotrim wże ja zhadował, szczo pytano wyborciw z Kamionki albo Magierowa, szczo sia dijało w Uhnowi, a prawyborci z Uhnowa, szczo sia dijało w Magierowi. Pytano na prymir Demka Kyłynicza „czy ty znasz jak się odbywały wybory w Uhnowie?“. Win widpowiw: Ne znaju „Na szczoś ty podpisywał protest?“. Win widpowiw: Ja ne znaju, ja ne pidpysuwaw na toje. Dalsze pytano wyborcia z Werbyci: co się działo w Magierowie? Naturalno szczo widpowiw: Ne znaju. „A na coś podpisywał, kiady nie wiesz? „Ja ne pidpysuwaw na toje“. Tohdy to komisar prawytelstwennyj brow za słowo i pysał protokoł, szczo win ne pidpysowaw protesta. Ja sia widkłykuj na pyśmo, kotre maju chot i toho ne nužno! bo to jest dosłowno w aktach. Est in actis, est in mundo!

Perewedu wam oden tolko ustup z toho protokołu, a perekonajete sia, szczo tak komisar prawytelstwennyj postupowaw. Demko Kułynicz przyznaw w protokoli soznanie, z kotroho wydko szczo komisar prawytelstwennyj trykaw sia dywnoj systemy; pytał sia o toje, czoho win ne znaw i znaty ne mih. Dalsze śliduje, szczo win teroryzowaw peregłuchowanoho świidka wzhladno wyborcia pytał o toje szczo win ne znaw abo znaty ne mih. Dalsze wmawław w wyborciw, szczo ony pidpysały sia wprawdi na protesti ale ne powynny były pidpysaty sia, bo ony toho wsioho ne znały szczo je w protesti.

Dosłownyj ustup z toho protokołu pereczytaju, a sami ocińte czy tak dijaty, powynno: (czyta).

Demko Kulnicz Nr. 12. z Kamionki głosował na Kosteckiego: pozwoliłem by mię pod pisał ks. Sierociński, lecz oświadczam niniejszem że nic nie wiem, co się działo przy wyborach w Ulicku, Magierowie, Uhnowie bo tam nie byłem, byłem podczas wyboru posła świadkiem.... jednakowoż widziałem jak przed sałą wyborczą żydzi agitatorzy wyrwali z rąk ks. Hryniewie-

ckiego i Petrowi Piziurze karty legitymacyjne. Przy tej sposobności powstała kłótnia, ktorej położył koniec żandarm aresztując Piziurę..... gdybym był wiedział, że w proteście przytaczano takie fakta, o których nie wiem, byłbym protestu nie podpisał.... (mówi dalej), ergo komisar pytał ho, o toje szczo z hory świidok znaty ne mih.

Wże z toho nawedenoho soznania wydko jak na dołoni, szczo komisar prawytelstwennyj w protokoli ne postupaw sobi legalno, bo pytał ne o toje szczo wyborcia mih znaty, ale pytał sia o toje szczo win wyborci ne mohły znaty; i wmawław w neho szczo win musyt wsio znaty, szczo w protesti napysane.

A precin my wsi znajemo w jakij sposib protesty powstajut. Z wyboru podobnoho rodyt sia nezadowolenie, schodiat sia wyborci i každyj z wyborciw podaje fakt szczo by ho w protesti umistyty, ale nikto ne prypuszczaje, szczo by wsi wyborci znały o wsich faktach, dla toho takie postupowanie starostwa było czysto na toje obczysłene, szczo by wprowadyty w błudi wyborciw i swoju naczalnu włast.

Dalsze zajawłaju szczo tii protesty ułehczajut duże robotu Starostwu; bo na koždyj ustup, na každyj nelegalnost jest pokłykanyj jest nawedenyj świidok; i treba było jeho pokłykaty, ale starostwo toho ne zdijało, tilko sami uriadnyki ketri niczoho ne mohły znaty, abo sami sebe sudyły były jako świidki peregłuchani. Dalsze ustup duże charakterystycznyi (czyta):

„z protokołu się okazuje, że podpisujący protest znali tylko poszczególne ustępy“ a ja dumaju szczo toje jest sowerrzeno dostаточно, jesły pidpysawszyj sia na protesti znaje oden abo dwa fakty, ale wymahaty, szczo by wsi wyborci znały wsio, to jest riczeju nemożliwoju bo takich wyborciw nema.

Dalsze sprawozdanie każe (czyta):

„Protesta, o których mowa, nie pochodzą z przekonania wszystkich na tych protestach podpisanych wyborców (sic)... co więcej, nie pochodzą one nawet ze strony narodowej partii ruskiej“.

Znowu ad captandam benevolentiam, takij protest ne maje wahy, bo win ne pochodyt z pe

rekonania y wid prawdywoj ruskoj partyj, tylko toj, kotryj napysaw ho jest nepryjatelem kraju. Teper zapytajmo, jakim sposobom mih takij zamit zrobyty toj sam starosta, kotryj dalsze o try stychy pyszet (czyta):

„Kto był autorem protestu, dochodzenie nie mogło wykazać“.

Traurig aber wahr!

To jest smutno. Tut każet, szczo autorom protestu buw ne narodowyj Rusyn, ale dalsze howoryt:

„Kto był autorem protestu, dochodzenie nie mogło wykać“. Moi Panowe! Ne jest to leh-kocinenie naezalstwa i Sojmu jesły take sprawozdanie prychodyt dla weryfikacyi wyboriw?

W sprawie protestiw w Uhnowi, Magierowi i Ulicku Seredkewyczu było ślidźtwo ciłkom powerchowne, bo tut sia ne pytano tych, kotri wydiły i czuły, ale tych kotri ne wydiły. Jak mih komysar wydity szczo sia dije poza sałaju? Dalszi arhumenta, na kotre sia pokłykuje sprawozdanie, sut bez wsiakoj wartosty.

Najważniejszy zdajut sia byty ziznania re prezentantiw polskich w powiti rawskim, a imenno marszałka Żelechowskoho, ks. Karola Baucha, Mieczysława Marynowskiego, Józefa Urbańskiego. Odnakże tije ziznania sut duże pouczajuczi, bo znych wychodyt toje, szczom skazaw, szczo u nas moralnosty ne ma.

Ne hodyt sia, szczo by taki ziznania lude kotrych nazywajut poważnymi mohły składaty z takuju lehkowirnostiju. Lude, kotri majut jakij takij stepień obrazowania, lude, kotrim zakidaty ne mozna charakteru, ziznajut w proto koli riczy, kotri świadczat o nyskim stani moralnosty.

Pozwolu sobi hołowno de nekotri ziznania predstawyty, kotri sut duże cikiwi i pouczajuczi, a kotri składały lude z inteliencyi a imenno: ks. Karol Bauch, Mieczysław Marynowski i Józef Urbański i marszałek powitowyj Żelechowski.

Tiji człeny mały śmiłost w ślidztwi wykazały, szczo wydiły ne tilko toje szczo perednymy było, ale i w misti i poza mistom, a na tich ziznaniach hołowno operajet sia raport starostwa i sumno skazaty, Wydił krajewyj. Tak npr. jest tam takij ustup (czyta):

„nie uzasadniony jest zarzut protestu, że się działy gwałty na korzyść wybranego“.

Timczasom gwałty sia dijały, a dalsze: „borby robili tylko księża ruscy i zarzut jakoby wydzierano karty legitymacyjne jest nieuzasadniony“. Czy można szchos podibnoho zeznawaty do protokołu, szczo jest czystoju neprawdoju. Raz człeny komisyi zajawljajut szczo ahitacyi ne buło, druhij raz szczo buła, ale robyły jeju ruski świaszczennnyki i szczo ne wyderano kart lehitymacyjnych, a timczasom były i je mnożestwo świadectw na toje. Dalsze znou ziznanie każe: szczo zamit o wyderaniu kart je peresadżenyj i neuzasadnenyj.

Odże raz każe szczo neprawda, piźnjsze szczo neuzasadneno. Jak to sia stało i staty mohło, ne znaju, takich świadkiw widdaty by pid obserwacyu, bo ne można sobi wyobrazyty, szczo by czołowik o pownym rozumi szchos pidibnoho mihł howoryty. A dalsze je ziznania (czyta): „ks. Hilary Hryniewiecki chciał się uchylić od głosowania, ale sztuka się nie udała“. Tu peredstawljajut, szczo starszyj czołowik spidłestytw sia (czyta) „nie trzeba było pokazywać kart, toby nie wydzierali“. Dobra rada, ale słyby ne pokazawaw karty, toby jeho ne pustyły żandarmy do sali, (czyta) „zarzut“ jakoby żandarmi tolerowali wydzieranie kart, to nieprawda“.

Tak każut człeny komisyi, a jak ony mohły howoryty koły ne wydiły? (czyta) „nieuzasadniony jest zarzut, że komisarz bezprawnie policzył głosy“ a timczasom nyny sia pokazało, szczo prawne, bo Wydił krajewyj sam uneważnyw toji hołosy za neważni.

Odnym słowom, sumne to robyt wrażenie, szczo lude stojaczy na stanowyszczach tak daleko upały, szczo wystupajut jako świadki w riczach, kotrych baczyty ne mohły; a szcze sumnijsze szczo starostwo pryniało ti argumenta za swoji. Z toho wsioho wydko toje, szczo moralnist nasza nysko upała, szczo leżyty w naszym i kraju interesi, szczo by jeju pidnesty.

Ciłe takie postupowanie, kotre zmiriaje do toho, aby pidkopaty powahu prawytelstwa je dla nas ne požadane. Sły sami uriady pidkopujut powahu prawytelstwa, to skołybujut moralnist i lojalnost naszoho naroda, a jesły by toje, Boże chorony nastupyło, tohdy ne budut mały prawa narikaty, bo sami były autoramy toho. Z toho wsioho szczo tu skazawjem wypływaje, szczo u

nas wsio wilno, szczo sia schocze i szczo do ciły wede. — Skinczywjem.

Książę Marszałek. Do głosu zapisani są Pp. Kozłowski, Rozwadowski i Abrahamowicz. Mam jednak zamiar, jeżeli nie będzie opozycji z łona Wysokiej Izby, posiedzenie dzisiejsze zamknąć, a ponieważ jutro w piątek święto ruskie, odłożyć dalszą rozprawę na sobotę na godzinę 11. Zamykam zaś posiedzenie z tego powodu, że dziś na godzinę 4. zapowiedziane są posiedzenia kilku komisji, z których na jedną mianowicie budżetową zawezwanych będzie kilka osób poza sejmem stojących. — Na porządku dziennym następnego posiedzenia będzie ciąg dalszy dzisiejszego i te przedmioty, jakie wpłyną. Muszę jeszcze dać głos p. sekretarzowi do od czytania wniosków, a względnie interpelacji.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy męskich c. k. seminariach, a w pierwszym rzędzie przy c. k. seminariach we Lwowie i Krakowie założył kursa wieczorne dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych.

Lwów dnia 6. listopada 1890.

Wnioskodawcy:

Goldman w. r. Fruchtmann w. r. W. Koziebrodzki, Smolka, Dworski, Kapri, Czyżewicz, Żardecki, Szczepanowski, St. Badeni. Rayski, Lenartowicz, Klemensiewicz, Olpiński, Zbyszewski, Palch, Michalski, Rogoyski, Kowalski, Gross, Romanowicz, Marchwicki, Mido wicz, Merunowicz, Skalkowski.

Książę Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim regulaminowo.

P. sekretarz hr. Wodzicki ma głos do od czytania interpelacji.

P. sekretarz Ant. hr. Wodzicki (czyta):

Interpelacja

do c. k. Komisarza rządowego.

Zważywszy, że sprawa uregulowania granicy kraju koło Morskiego Oka w Tatrach od kilkudziesięciu lat się ciągnie;

zważywszy, że w ostatnich czasach nie tylko słuszne prawa naszego kraju do spornego przy Morskim Oku terytorium uznaniem nie zostały, ale przeciwnie, zaszły fakta dążące

otwarcie do przyłączenia tego terytorium do Węgier;

zważywszy, że jest obowiązkiem Wysokiego Sejmu przestrzegać całości kraju, kiedy nawet obowiązek podobny na Wydział krajowy w art. II. instrukcji dla tegoż wydanej nałożył;

zważywszy, że na zapytania Wydziału krajowego wskutek uchwały sejmowej z dnia 10 września 1884 do c. k. Rządu wystosowanych, a mianowicie: 3. marca 1885, 22. lutego 1886, 23. lipca 1886, 30. grudnia 1886, 7. marca 1887, 11. maja 1887, 24 lipca 1887, 15. października 1887, 5. stycznia 1888, 11. czerwca 1888, 12. grudnia 1888, 4. września 1889 i 30. kwietnia 1890 c. k. Rząd żadnej dotąd nie dał odpowiedzi, podpisani zapytują c. k. Komisarza:

czy wiadome mu są fakta, o których powyżej nadmieniliśmy;

w jaki sposób c. k. Rząd zamierza uregulować sprawy graniczne przy Morskim Oku, warując słuszne prawa naszego kraju do bezpodstawnie mu zaprzeczanych terytoriów.

Interpelujący:

Edward Raczyński w. r.

Emil Torosiewicz, Dydyński, Mikołaj Torosiewicz, A. Wodzicki, J. Męciński, T. Rozwadowski, Gross, Krynicki, Zakrzewski, Mazaraki, Skrzyński, Horwath, Słonecki, Schnell, Fr. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, K. Scipio, Romanowicz, Tyszkiewicz, Kapri, Wład. Koziebrodzki, Zoll, Tadeusz Rutowski, Mieczysław Borkowski, Szeliński, B. Horodyski, F. Smolka, Polanowski, Wł. Kozłowski, Ed. Micewski, G. Romer, Ed. Jędrzejowicz, St. Tarnowski młod., Lasocki, Z. Kozłowski, Gorayski, Czartoryski, Madeyski, Z. Dembowski, Stan. Stadnicki, Goldman, Tadeusz Langie, T. Merunowicz, Szczepanowski, Michalski, Palch, Zbyszewski, Dr. Midowicz, Rogoyski, Fruchtmann, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Hoszard, Żywicki, Wiktor, Korytowski, K. Dzieduszycki, Marchwicki, Vivien, Szeptycki, J. Puzyna, Potocki, Abrahamowicz, Adam Jędrzejowicz, Łączyński, Stan. Jędrzejowicz.

Książę Marszałek. Interpelacja jest dostatecznie poparta, wręczę ją p. Komisarzowi rządowemu.

Głos ma sekretarz p. Teliszewski do od czytania wniosku.

Sekretarz p. Dr. Teliszewski (czyta):

W n e s o k.

Zważywszy, szczo zakony z 23. maja 1883 czysło 82 i 83 w. z. d. i rozporządzenie ministerstwa finansiw z dnia 14. czerwca 1883 cz. 91 w. z. d. majut hołowno na ciły te, aby kaster zemskij zhidnyj buw z knyhoju hruntowuju;

zważywszy, szczo uderżowanie toj zhidnocy, w interesi zahalnoho porjadku prawnoho dokoneczne tiażył wykluczno na storonach interesowanych i naslidkom toho zwodyt na nych duże wełyki koszta, a duże czasto nawit tak wełyki, szczo ony o mnoho perewyższajut wartist nedwyzymosty, o kotru chodyt;

zważywszy, szczo wże samo c. k. Prawytelstwo uznało wydajuczy rozporządzenie z 9. lutoto 1889 w tim dusi, aby tiahary tii nawedenymy zakonamy nałożeni zmenszyty;

zważywszy, szczo toje rozporządzenie samo soboj zowsim ne usuwaje dohidnostej i kosztu, z wykonaniem tych na wstupi zacytowanych zakoniu — wnosiat pidypsani:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, aby czym skorsze w dorozi zakonodatelnij postarało sia o zminu zakoniu z 23. maja 1883 cz. 82 i 83 w. z. d. i rozporządź. Minister. skarbu z 11. czerwca 1883 cz. 91 w. z. d. w ślidujuczych napriamach:

1. wsi podanja, protokoły i widpysy w sprawach, wypływajuczych z obowiazku uderżowania zhidnocy knyhy hruntowej z katastrom, uwilniaje sia wid obowiazku stemplewoho;

2. c. k. geometry ewidencijni obowiazani sut wyhotowlaty i wydawaty storonom uriadowo zatwierdzeni szkicy i wytiahy z knyha katastralnych, do perewedenja zmin w knyzi hruntowej interesowanym potribni, kotri riwnoż wid należytoj stemplewej sia uwilniaje;

3. c. k. sudy obowiazani sut w tych słuczajach, de szczo do peremiru i hranyc — resp. szczo do przedmetu ewidencijeju wykazanoho nema miż storonamy nijakoho sporu — de odże ne zachodyt potreba zsyłania storon na dorohu procesowu — zminy toti w knyzi hruntowej z urjadu perewodyty i na mapi, pry knyzi hruntowej ystnujuczej, ujawniaty.

U Lwowi dnia 6. lystopada 1890.

Teliszewskij w. r. wneskodatel.

Okunewskij, Huryk, N. Siczyńskij, Antonewycz, Dr. Sawczak, Kowalskij, Hamorak, Mizia, Krol, Sirko, Kułaczkowski, Żardeckij, Kramarczyk, Strenk, Ochrymowycz.

Książę Marszałek. Na wniosku jest dostateczna ilość podpisów bo 16. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3, minut — po południu.

Porządek dzienny

11. posiedzenia, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 8. listopada 1890 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Goldmana w przedmiocie założenia przy seminariach nauczycielskich męskich we Lwowie i Krakowie kursu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego w sprawie zmiany ustaw z d. 23. maja 1883 nr. 82 i 83 dz. p. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z d. 11. czerwca 1883 nr. 91 dz. p. p. co do utrzymywania zgodności ksiąg gruntowych z katastem.

3. Wybór uzupełniający trzech członków do komisji podatkowej.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyj na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie pow. w Borszczowie na drodze pow. Uście biskupie-Jezierzany;
2. Radzie pow. w Tłumaczu od mostu na rzece Strychance;
3. Radzie pow. w Nadwórnie od mostu na rzece Prucie;
4. Radzie pow. w Buczaczu na drodze pow. Buczacz-Potok Złoty;
5. Radzie pow. w Brodach na drodze pow. Brody-Założce. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Grzymałów-Tłuste i Tuszków-Brzyście-Sadkowa-Góra. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyj na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Radawie od mostów na rzekach Lubaczówce i Potoku;

2. gminie w Bukaczowcach od mostu na rzece Świerzu;
3. obszarowi dworskiemu w Wysocku od przewozu przez rzekę San;
4. obszarowi dworskiemu w Brzyściu od przewozu przez rzekę Wisłok;
5. obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach od przewozu przez rzekę Wisłok;
6. obszarowi dworskiemu w Ulwówku od przewozu przez rzekę Bug. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

7. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru posła Franciszka Jędrzejowicza z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rawskiego. Sprawozdawca poseł Pietruski.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyboru posła Juliusza Korytowskiego z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnopolskiego. Sprawozdawca poseł Pietruski.

9. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześćo-klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmio klasową szkołę wydziałową. Sprawozdawca poseł Zoll.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszów ze skarbu krajowego dotowanych i funduszów budżetem objętych za rok 1888. Sprawozdawca poseł Goldman.

11. Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie nakładania opłaty gminnej od posiadania psów. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Skowierzyn w powiecie tarnobrzeskim, w sprawie zamierzonego kupna gruntu od c. k. skarbu państwa. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Leib Kupferberga i Zellermajera, dzierżawców myta na drodze krajowej z Suchostawu do Chorostkowa, o opust z czynszu dzierżawnego. Sprawozdawca poseł Szeliski.

Sprostowanie. W sprawozdaniu stenograficznem z 6. posiedzenia w dniu 27. października na str. 145, w wierszu 31 licząc od góry, zamiast: o czasach — czytaj: o owocach; na str. 146 zamiast: pozostałej — czytaj: powstałej.
